



KURIER WILEŃSKI

DIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 205 (13239)

Wtorek, 21 października 1997 r.

cena 1Lt

Z Sejmu

V. Landsbergis o polityce zagranicznej Litwy

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis uważa, że zaplanowana na 23-25 października wizyta prezydenta Algirdasa Brazauskasa w Moskwie zapoczątkuje nowy dobry etap w stosunkach litewsko-rosyjskich. V. Landsbergis twierdzi, że Litwa do takich stosunków dążyła od chwili ogłoszenia niepodległości, czego nie można było powiedzieć o Rosji, która, jego zdaniem, „lepo się temu sprzeciwiała i nie chciała widzieć w Litwie równożębnego partnera”.

Jak już pisaliśmy, w trakcie tej wizyty prezydenci Litwy i Rosji mają zamiar podpisać dwustronną umowę o delimitacji granic. Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie V. Landsbergis oświadczył, że będzie to formalne zatwierdzenie granic, które

w 1991 roku zostały potwierdzone przez premierów obu państw. Zapytany, czy się nie obawia, że Duma sprzeciwi się podpisaniu powyższej umowy, przewodniczący Sejmu oświadczył: „Prezydent i rząd Rosji bardzo konsekwentnie dążą do podpisania tej umowy i nie poddają się naciskom Dumy”.

Vytautas Landsbergis wyraził też zadowolenie z dobrych stosunków litewsko-polskich. Oświadczył on, że nasz Sejm będzie dążył do tego, by już w listopadzie odbyła się kolejna sesja powołanego w czerwcu br. Litewsko-Polskiego Zgromadzenia Poselskiego.

Przewodniczący Sejmu nawiązał też do dążeń Litwy do członkostwa w UE. Uważa on, że niektórzy obywatele obawiają się konsekwencji przyłączenia Litwy do Unii, gdyż są po prostu źle poinformowani o korzyściach płynących z członkostwa w tej organizacji. Dlatego też, jego zdaniem, należy w kraju prowadzić szeroko zakrojoną kampanię informacyjną na ten temat.

R. Smetona jest nadal euroceptykiem

Innego zdania jest poseł na Sejm Rimantas Smetona. Podczas wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie oświadczył on, że wszystkie obawy związane z dążeniem Litwy do Unii Europejskiej są jak najbardziej uzasadnione. Kandydat na prezydenta przekonał się o tym podobno podczas niedawnego pobytu, jak to określił, „w sztucznym sercu Europy” - Brukseli, gdzie uczestniczył w zorganizowanej przez Parlament Europejski konferencji frakcji Grupy Europejskich Narodów.

(Dokończenie na str. 2)

Podjeźrzany okazuje wpływ na świadków?!

K. Pednyczia prosi o zezwolenie na aresztowanie A. Butkeviciusa

Prokurator generalny Litwy Kazys Pednyczia w poniedziałek zwrócił się do Sejmu z prośbą o zezwolenie na aresztowanie posła Audriusa Butkeviciusa, podejrzanego o próbę oszustwa.

W Sejmie ta kwestia może być zgłoszona już na wtorkowym posiedzeniu plenarnym. Zgodnie ze statutem Sejmu parlamentarzyści powinni utworzyć specjalną komisję badawczą, która po wyjaśnieniu czy aresztowanie jest niezbędne, zgłosi wnioski Sejmowi.

Jak już informowano, 19 sierpnia Sejm zgodził się, aby ten poseł pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

A. Butkevicius 12 sierpnia został

zatrzymany po wzięciu 15 tys. dolarów u dyrektora generalnego ZSA „Dega” Klemensa Kirszysa za obietnicę pośredniczenia w prokuraturze w celu umorzenia sławetnej sprawy kupna mazutu.

Zdaniem wiceprzewodniczącego Sejmu Arvydasa Vidziūna, decyzyja o tym, czy zezwolić na aresztowanie A. Butkeviciusa, zapadnie już na posiedzeniach plenarnych tego tygodnia.

W przysyłanym Sejmowi piśmie Prokuratury Generalnej stwierdza się, że A. Butkevicius próbuje wpłynąć na świadków, przeszkadza śledztwu.

OGłoszono wyrok

Saulius Stoma skazany na pięć lat więzienia

Były redaktor naczelny „Lietuvos aidas” i „Lietuvos žinios” Saulius Stoma skazany został na 5 lat więzienia z konfiskatą połowy jego majątku oraz pozbawieniem prawa zajmowania kierowniczego stanowiska przez trzy lata po odbyciu kary.

Wyrok ogłoszony przez sędzię gileńskiego Sądu Dzielnicowego nr 1 Rase Gudziūniene stanie się prawomocny za 14 dni. Nie jest to jednak finał sprawy 43-letniego wolnego dziennikarza, gdyż S. Stoma zamierza w trybie apelacyjnym złożyć odwołanie od wyroku w Wileńskim Sądzie Okręgowym.

Tymczasem sąd niższego szczebla, który rozpatrzył sprawę, orzekł, że S. Stoma łącznie przywłaszczył 62 tys. 563 Lt i 80 ct, należących do spółki „Lietuvos aidas”. Są to pieniądze z prenumeraty „Lietuvos aidas” za granicą, za przekazanie praw wydawniczych czasopisma „Veidas” oraz nieduże wydatki osobiste. W związku z tym postanowiono częściowo

zadośćuczynić powództwu cywilnemu „Lietuvos aidas”. Sąd nie rozpatrywał powództwa Wileńskiej Inspekcji Podatkowej.

Sąd orzekł, że oskarżenie S. Stomy wspólnie z Deimantem Gluszkovosem o przywłaszczenie za pośrednictwem jego przedsiębiorstwa „Deira” 130.000 USD nie zostało udowodnione i pod tym względem uniewinnił byłego redaktora. Za nieudowodnione bądź nieuzasadnione uznano też oskarżenia o fałszowanie ewidencji buchalteryjnej, fałszowanie oficjalnego dokumentu oraz zgłaszanie fałszywych danych o dochodach. (ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINE



Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do: Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu. Wilno, tel. 26-08-19.



Produkcja żaluzji Sprzęt oświetleniowy Tel. 63-37-02, fax 26-10-36 Wytyeno 20, Wilno

ZNAD WILI 76 54 408 2 FM



FAX,em z Chicago

Biskup Tadeusz Pieronek - po występie „Wileńszczyzny”

Kolejny sukces „Wileńszczyzny”. Widownia na stojąco oklaskiwała zespół. Oto, co powiedział po koncercie obecny tu z okazji obchodów 19-lecia pontyfikatu Ojca św. Jana Pawła II sekretarz generalny Episkopatu Polski, biskup Tadeusz Pieronek: - Sądząc, że dzisiejszy wieczór był uroczym, przede wszystkim - dla wilińników. Mnie, co prawda, bliższa jest góralszczyzna, ale uważam, że stuchając dzisiaj tego zespołu, poczułem się w pełni Polakiem. Dlatego, że zanurzyło to mnie w polszczyźnie. Byłem wychowany w tych czasach, kiedy rzeczywiście w Polsce to wszystko śpiewano. Ja to prawie wszystko znalazłem, nawet z tą „Teściową” na końcu. Ale, czy trzeba było aż do Chicago przyjechać, żeby obejrzeć zespół „Wileńszczyzna”? Ja na Kaziuńkach żesz byważy i dlatego do Chicago przyjechaży i to obejrzaży. Nu, ha, nieśmiesz pięknie!

Granuluję panu posłowi Janowi Minciewiczowi i całemu zespołowi. Bóg zapłać i wielkie brawa!

Halina JOTKIALLO
Spełniając z Toronto do Chicago na koncert „Wileńszczyzny” przyjechał ka. Dariusz Stańczyk, który przy okazji serdecznie pozdrawia wilińników „Kuriera Wileńskiego”.



KURIER WILEŃSKI

„Poczuj się bezpiecznie na zimowej drodze”

Talon uprawnia do nabycia opon zimowych do samochodów osobowych z 5 % zniżką

w sklepie ZSA „Klion” przy ul. Birbinia 4. Tel. 62-85-21.

Talon jest aktualny do 30 listopada 1997 roku.

KUPON KONKURSOWY „KOMPUTER I TY”

Nr 6

Sponsor konkursu JTT BALTIC

PYTANIE: Kto to jest Kevin Mitnick?

ODPOWIEDŹ:.....

Imię i nazwisko.....

Adres i telefon:.....

UWAGA!

Na kuponu oczekujemy po zakończeniu całej edycji konkursu. Należy zebrać więc 10 (ponumerowanych od 1 do 10) kuponów konkursowych, włożyć je do koperty i przesłać na adres redakcji „KW”. Kuponu nie należy przysyłać po każdym ukazaniu się pytań konkursowych.

Kuponu, które już otrzymaliśmy, zostaną dołączone na koniec edycji konkursu do pozostałych 9. Do wygrania zestaw komputerowy ADAX za 5300 Lt.

Tydzień: *jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący?* Okres zbierania podpisów nie wszystkim kandydatom będzie jednakowo łatwy

Rozpoczął się maraton zbierania podpisów na rzecz tego lub innego kandydata na stanowisko prezydenta kraju. Co najmniej 20 tys. osób ma poprzeć konkretnego pretendenta, a po sprawdzeniu przez Główną Komisję Wyborczą ich ważności, cała dziesiątka kandydujących do objęcia najwyższego urzędu w kraju otrzyma mandat i immunitet kandydata na prezydenta.

Dziesięciu pretendentów zaczęło zbieranie podpisów, co wcale nie oznacza, że dla wszystkich ich będzie to sprawa jednakowo łatwa. Niezwykle szybko tę barierę pokonał Arturas Paulauskas, który już w piątek do GKW przekazał 73 tys. podpisów ludzi popierających go. Jest już oficjalnie zarejestrowanym kandydatem. Nie będa też mieli trudności w uzyskaniu poparcia 20 tys. sympatyków Vytautas Landsbergis i Valdas Adamkus. Zapewne większego wysiłku do zbierania podpisów dołożą sztaby wyborcze posłów - socjaldemokrata Vytenis Andriukaitis, ze Związku Chrześcijańskich Demokratów - Kazys Bobelis, przewodniczącego Narodowo-Demokratycznego Ruchu „O Litwie Niepodległą” Rimantas Smetona, rektora Wileńskiego Uniwersytetu Rolandas Pavilionis. Przewodniczącą Partii Reform Algirdas Pilvelis i przywódcą Związku Jedności Jurij Subotin nie są znanymi politykami, a kto wie, czy społeczność zechce popierać ich, kogo nie zna. Można więc przypuszczać, że czeka ich niepowodzenie już na wstępnym etapie walki przedwyborczej.

Choć nie warto wyprzedzać faktów, gdyż sprawą wielkiej polityki częściej lubią sprzątać niepodzianki. Jasne jest jedno - wszyscy starają się, na ile ich stać, nieraz nie przebiegając w środkach. Niektórzy pomocnicy kandydatów z prośbą o złożenie podpisu przychodzą do mieszkań swoich sąsiadów i nie tylko sąsiadów, inni, spotykając na ulicy wileńskiej młodych ludzi, zwłaszcza młode dziewczęta, proponują im wspólnie w sztabach, jeszcze inni... Obrazek z wileńskiej ulicy, opowiedziany przez jedną z czytelniczek, pozwala przypuszczać, że nie wszyscy członkowie sztabów rozumieją, jak mogą zaszkodzić swemu kandydatowi: przy rozłożeniu na stoliku papierach skupia się niemała gromadka osób, które chciały złożyć swoje podpisy. Tymczasem jedna z pań-pomocnic w tym samym czasie częstowała podpisujących się jakimś napojem. Wszyscy wskazywało na to, że nie była to woda mineralna.

Do 6 listopada, dnia zakończenia zbierania podpisów, dzielą nas jeszcze trzy tygodnie. Kto wie, jakie pomysły ujawnią się w trakcie gorączki przedwyborczej? Czy wszystkie będą zgodne z prawem i etyką - również takie pokaże. O tym, że nie wszyscy kandydaci lub ich zwolennicy kierują się poczuciem zdrowego rozsądku i etyki, już przekonaaliśmy się. Wszyscy trzej najpoważniejsi pretendenci zostali oskarżeni o współpracę ze służbami tajnymi obcych państw. Jeden - no bo w KGB pracował jego ojciec, drugi - bo jeździł do ojca i brata za ocean wówczas, gdy inni nie jeździli, trzeci - bo mieszkał za oceanem i był tam w wywiadzie amerykańskim, niech nawet tłumaczem... Gdy w naszych czasach w celu skrompotowania jakiegos polityka zostaje rzucona karta „kagebowska”, robi się niewesoło od beznadziejności dowodów i argumentów. Chociażby też dlatego, że udowodnić w zasadzie tego nie da. Wszak duża część archiwum się utuliła i o pomówienia bardzo łatwo.

Nowelizacja ustawy o wyborach prezydenckich, przewidująca lustrację kandydatów na prezydenta, być może położy kres spekulacjom na ten temat. Do położenia kresu temu też przyczynić się wszechna sprawa karna, w związku z oszczerstwem pod adresem przewodniczącego Sejmu Vytautas Landsbergisa o jego domniemanej współpracy z KGB w okresie lat 60., jak o tym znowała posłowie Butkeviciusis i Czepas oraz o poniktorzy świadkowie, byli współpracownicy KGB.

Na temat wyborów prezydenckich będziemy mówili jeszcze niejednokrotnie: następne tygodnie bliższe i dalsze - będą temu poświęcone. Co do bieżącego tygodnia - rzeczą bodaj najważniejszą dla Litwy będzie wizyta prezydenta Algirdasa Brazauskasa w Moskwie. O wadze tych rozmów trudno przesądzić - bo to przecież mają zapasć decyzje dotyczące granic, podwójnego opodatkowania, cel i in.

Będziemy też świadkami powrotu Vytautas Kvietauskasa na swoje, dawne stanowisko dyrektora generalnego NRTV. Prawdopodobnie nie odbędzie się to tak gładko - są w mediach już wypowiedzi członków zarządu, którzy nie widzą możliwości współpracy z dawnym dyrektorem. Obawiam się, że teatr absurdu w tym tygodniu zawita pod strzechę wysokegościowego Domu Radia i Telewizji.

Krystyna ADAMOWICZ

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 17-19 października br. w kraju zanotowano 500 przestępstw, w tym: 11 obrażeń ciała, 2 gwałty, 40 chuligańskich ekscesów, 39 rabunków, 408 kradzieży. Skradziono 38 samochodów, znaleziono - 16.

Zanotowano 48 wypadków drogowych i 127 porażek. Znalezione 470-1815 osób. Zatrzymano 69 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

18 października około godz. 1.00

w wsi Aukstupaenai (rej. kupiński), w pobliżu zbiornika wodnego M. G. i

KURIEREM

• 13 559 litów zebrano podczas koncertu dobroczynnego przewodniczącego Sejmu Vytautas Landsbergisa.

Pieniądże otrzymane za bilety i przeznaczone przez ofiarodawców zostały przełane na Fundusz Vytautas Landsbergisa i przeznaczone za potrzeby dzieci niepełnosprawnych.

• W tym tygodniu prezydent Litwy Algirdas Brazauskas z oficjalną wizytą odwiedził Rosję. Wizyta rozpocznie się w czwartek i potrwa trzy dni, informuje ELTA.

Podczas wizyty A. Brazauskas spotka się z prezydentem Rosji Borysem Jelcynem, premierem Wiktoorem Czernomyrdinem, innymi osobistościami wysokiej rangi, z przedsiębiorcami tego kraju.

Głównym akcentem wizyty jest podpisanie umów o delimitacji litewsko-rosyjskiej granicy państwowej oraz odgraniczeniu strefy ekonomicznej na Bałtyku. Negocjatorzy obu państw parafowali w w ubiegły czwartek.

Ponadto zamierza się podpisać kilka porozumień międzynarodowych. Czwartek i piątek A. Brazauskas spędzi w Moskwie, a w ostatnim dniu wizyty w Rosji - w sobotę odwiedzi Sankt Petersburg.

• W dniach 19-21 października minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Algirdas Saudargas odwiedził Finlandię, gdzie się spotkał z prezydentem Finlandii Martti Ahtisaari, ministrem spraw zagranicznych Finlandii Tarjā Halonen oraz innymi wysokimi osobistościami Finlandii i parlamentarzystami, podaje wydział informacji i prasy MSZ RL.

Na spotkaniach omówione zostały kwestie integracji europejskiej, bezpieczeństwa, współpracy regionalnej oraz dwustronnej.

Z Sejmu

R. Smetona jest nadal euroceptykiem

(Dokończenie ze str. 1)

Posel Smetona twierdzi, że przedstawiciele państw od dawna należących do UE przekonali go o raz kolejno, że członkostwo w tej organizacji oznacza rezygnację z niepodległości państwa. Rimantas Smetona uważa, że decyzje o wstąpieniu Litwy do UE nasza kraj może podjąć jedynie drogą ogólnonarodowego referendum. Posel był oburzony oświadczeniem premiera Gediminas Vagnoriusa podczas jego wizyty w Frankfurtu nad Menem, że Litwa gotowa jest bezwarunkowo spełnić wszelkie żądania Unii i nie zabiega o żadne przywileje i ulgi. Zdaniem Rimantasa Smetony, normalne państwo na takie oświadczenie zareagowałoby dymisją premiera.

„LDPP i liberalowie dążą do wspólnego celu”

Tym celem, jak oświadczył podczas wczorajszej konferencji prasowej Cz. Jurszenas nawigując do rzekomej prowokacji, którą wykryto przed Konferencją Prezydencką w Wilnie. Frakcja LDPP ma zamiar w tym tygodniu zaprosić na jedno z posiedzeń Sejmu ministrów spraw wewnętrznych Vidmantasa Ziemelis i ochrony kraju Česlovasa Stankewiciusa oraz generalnego prokuratora Kazysa Pednevyte i szefa parlamentu bezpartyjnego Jurgisa Jurgelisa, co się z trybuny sejmowej wreszcie powiedzieli, co się wydzierzył przed prezydenckim szczytem? Czy była to prowokacja zorganizowana przez funkcjonariuszy ochrony kraju, czy też wymierzona przeciwko nim i czy w ogóle coś groziło prezydentowi Lukaszencem?

Lucyna DOWDO

Nie ma prawa - po głowie!

17 października o godz. 3 min. 10 do wileńskiego KP nr 5 zwrócił się U. i S., którzy zawiadomili, że o godz. 2 min. 50 na ul. Antakalnio-Tverezicius podszedł do nich nieznamy osobnik i poprosił o piwo. Mężczyźni piwa nie mieli, więc nieznamy uderzył ich młotkiem po głowie. Poszkodowani leżą szpitalu.

A. S. zranili nożem w bok Sz. i wybiłi tylną szybę w jego samochodzie audi 100. Poszkodowany trafił do szpitala, podejrzanych zatrzymano.

18 października około godz. 22.00 do szpitala w Wilnie zwróciła się i została w nim umieszczona B. (ur. 1980 r.) ze wstrząsem mózgu. Dziewczyna powiedziała, że o godz. 16 min. 20 w domu przy ul. Sziauliu pobliż jej ojciec.

Dziś, jutro, pojutrze...

x Twórczość Vincasa Krėve-Miekeviciusa dobrze jest znana także czytelnikowi polskiemu, gdyż ukazały się jego wiersze również w języku polskim. Wczoraj w Wilnie, przy ulicy Tauro 10 -1 nastąpiło otwarcie muzeum tego pisarza.

x Również wczoraj w klubie przy ulicy św. Ignacego 6 wystąpiła orkiestra kameralna św. Krzysztofa, która dla uczniów szkół stołecznych zaprezentowała twórczość O. Balakauskasa. Zespół ten stale organizuje występy dla uczniów, prowadząc cykl „Poznajemy muzykę poważną”.

x Dzisiaj natomiast w Domu Nauczycieli przewidziane jest seminarium dla nauczycieli, gdzie będzie mowa o sztuce pachworku (z galancków).

x W Filharmonii Narodowej trwa festiwal „Gaida”. W jego ramach, w czwartek, solista, skrzypek R. Katiulis zaprezentuje muzykę Balakauskasa i in. Wymienione wyżej imprezy przebiegają pod patronatem wydziału kultury i sztuki samorządu miasta Wilna.

x Wczoraj mer Wilna Rolandas Pakšas przyjął przedstawicieli Misji Pokoju z Rumunii, dziennikarkę Marię Kreszmaru.

x Dzisiaj w SOS Wioska Dziecięca przy ulicy Ozo, odbędzie się narada-seminarium, na której zostaną zanalizowane problemy dzieci bezdomnych. Imprezę zorganizowano staraniem Rady Ochrony Praw Dziecka. Wezmą w niej udział gospodarze naszego miasta - mer R. Pakšas oraz wicemier J. Rajsteński.

x Natomiast wicemier Juozas Imbrasas udał się do Holandii, gdzie weźmie udział w dorocznym, kolejno już dziesiątym, spotkaniu „Eurocities”.

x W forum Europejskiego Banku Inwestycyjnego, które odbywa się w dniach 22-29 października w Sztokholmie, Wilno reprezentuje doradca mera Gediminas Rainys.

x W tych samych dniach, na rodzimym gruncie, w klubie „Fabas”, Starosta Fabijoniskiego, trwa wystawa darów jesieni.

x Problemy dziecięcych klubów stołecznych zostaną omówione w samorządzie w piątek przy udziale wicemera Józefa Rajsteńskiego.

W dniu tym Starostwo Karolinie będzie miało swoiste święto - przeniesie się do odrestaurowanego pomieszczenia, przy ulicy L. Asanaviciute 20/2. Wezmą udział posłowie na Sejm, rządu, samorząd miasta Wilna.

x A starostwo Pilaitė w dniach piątek - niedziela organizuje sadzenie drzew i krzewów na terenie swęj dzielnicy. Do udziału zapraszają szkoły oraz wszystkich mieszkańców.

H.G.

Rabunki

17 października o godz. 2.00 na ul. Ozo w Wilnie pasażer, grożąc nożem kierowcy taksiówki O., zabrał mu 235 litów. Podejrzany, ob. Armeni A.S., został zatrzymany.

17 października około godz. 18.00 na ul. Nendriu w Kłajpedzie V. porzucił uderzenie po głowie i stracił przytomność. Po jej odzyskaniu zauważał brak torby, w której była karta „Globus” i 150 litów.

Przygotowała I. I.

Powracając do tematu szkolnictwa polskiego

Nie znam innej redakcji, która by obrażała naszych czytelników

Opublikowany 25 września w „K W” artykuł p. Jolanty Masian p.t. „Szkoły litewskie nie zagrażają Polakom” wzbudził we mnie bardzo kontrowersyjne refleksje, ale już w kompletnym szoku znalazłem się po opublikowaniu listu p. Donety Borowskiej „Cieżko mi na sercu...”, zwłaszcza po przeczytaniu dopisku „Od redakcji” (ciekawym jestem, kto się kryje za tym dopiskiem?). Zamiast odpowiedzi merytorycznej, „redakcja” pozwoliła sobie na obrażenie stekiem brudów obywatela, który osmielił się wypowiedzieć swoją opinię. Aha, osmielił się na krytykę nieomylnej „redakcji”, to my tak obrażamy błotem, że rodzina mama ciebie nie pozna! A przecież redakcja mogła nie odpowiadać w ogóle na zarzuty czytelników, ale nie obrażać ich...

czym już miałem okazję napisać (oczywiście, odpowiedzi nie uzyskałem).

Nie spotykałem jeszcze gazety, która by obrażała swoich czytelników. Tym bardziej, że po awanturnym przeczytaniu listu p. D. Borowskiej, nie znalazłem w nim żadnych rażących błędów, oprócz interpunkcji. Czy redakcja „K W” uważa się za wyrocznię w sprawach poprawnej polszczyzny? Wydaje mi się, że naprawdę wykwalfikowany polonista w publikacjach „Kuriera” znalazłby znacznie więcej potknięć językowych niż ich jakoby zawiera list p. Borowskiej.

Co do meritum sprawy również chciałbym się wypowiedzieć. Błędy w polszczyźnie są naszą ogólną tragedią, wywołaną dziesiątkami lat różnicami okupacji i używaniem tego „orzędza” w dyskusji jest głęboko niemoralne. Propagowane przez p. Jolantę Masian szkoły litewskie na Wileńsz-

czyźnie doprowadzą do jeszcze głębszego upadku mowy polskiej. O tym przecież mówił minister oświaty, który nas w ogóle za Polaków nie uważa. Od kiedy „Kurier” stał się orędownikiem wynaradawiania Polaków na Wileńszczyznę? I skąd się biorą na jego łamach takie autorzy, jak p. Jolanta albo p. Leonardas Vilkas, żywcem zapożyczeni z jednej w naszym kraju gazety państwowej? Dlaczego „Kurier” tytułuje się jako „niezależny” dziennik, będąc faktycznie absolutnie prorządowym? Takie pytania powstają w umysłach czytelników, z którymi miałem okazję rozmawiać o obliczu dzisiejszego „Kuriera”, diametralnie różniąc się od poprzedniego. Moim zdaniem, redakcja ryzykuje utracić i ten niewielki kontyngent czytelników, który ma obecnie. Radzę nad tym głęboko się zastanowić.

Z poważaniem
Jerzy CHOROSZEWSKI



Stanisław KRAJSKI

Księżna DIANA i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie prze staje być mi bliska.

Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Księżnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

Lady Di stała się dobrym towarem. Sprzedawano go więc każdego dnia w różnych opakowaniach. Księżna Diana została stałym elementem społecznej świadomości, kimś swojskim, bliskim. Nie pozwalamo o niej zapomnieć. Można powiedzieć, że wykorzystywano ją, by prac ludzkie mózgi. Wydaje się, że ludzie mieli niejaką świadomość tej manipulacji dokonywanej tak na osobie księżniczki Diany, jak i na nich samym. To ich z nią jeszcze bardziej łączyło. Im bardziej atakowano Lady Di, tym bardziej się z nią utożsamiano, broniono jej, usprawiedliwiano albo po prostu nie przyjmowano oskarżeń do wiadomości.

Nagle idolem stał się ktoś zarazem niezwykły i przeciętny. Kult księżnej Diany stał się autoterapią dla milionów ludzi, jakimś punktem odniesienia. Masa media podchwyciły go skwapliwie, pogłębiły go i wzmocniły czyniąc go narzędziem nowej indoktrynacji, której celem, wbrew samej Lady Di i milionom ludzi, stało się zniszczenie Starożytności. To już jednak inna historia.

46

Szkoła polska powinna być na wyższym poziomie niż litewska

Kiedy zwykły czytelnik codziennej gazety sięga po pióro, żeby wypowiedzieć swoje myśli, to znak, że coś go musiało skłonić ku temu. Powodem do napisania tego listu był artykuł w „Kurierze Wileńskim” „Litewskie szkoły nie zagrażają Polakom”.

Przyczycaliśmy się czytać w „Kurierze” mdawo-słodkie artykuły o naszych wiejskich szkołach, o doznanych dyrektorach z autorytetem nie podlegającym żadnemu zachwianiu, o nauczycielkach-silaczkach, co to się rozrywają między szkołą a rodzinnym gospodarstwem. Te sielankowe szkółki, owsem, mile, ale nam, Polakom Wileńszczyźnie, potrzebna jest inna szkoła, szkoła na wysokim poziomie, wyższym niż litewska. Tylko wtedy będziemy czuli się pewnie na swojej ziemi.

Po opublikowaniu artykułu o litewskiej szkole w „Kurierze” codziennie czekałam wypowiedzi na ten temat, myślałam, że wywiad z dyrektorką litewskiej szkoły pozwoli nam spojrzeć na siebie krytycznie. Ja się zachwyciałam przemyślanymi, dypl-

matycznymi wypowiedziami pani dyrektor. Nawet prowokacyjne pytania dziennikarki potrafiła tak „obejść”, że właściwie nie odpowiedziała na nie, ale nie obraziła odmową odpowiedzi. Te same pytania ze strony prasy litewskiej u wielu Polaków wywoływały historię i posądzenie o prowokację i obrażanie.

Madrze sformułowane pytania i mądre, przemyślane odpowiedzi. Pani dyrektor sprawnie wrażeń osoby zrównoważonej, taktownej. Tak, jak by odpowiedzi na pytania dziennikarki to codzienne zajęcia.

Powinniśmy zrozumieć, jak oni to robią, że potrafią stworzyć na pustym miejscu litewską szkołę bez uczniów - Litwinów? O tym należałoby podyskutować, ale, niestety, na łamach „Kuriera” ukazał się „lamentujący” list p. Borowskiej o obrażaniu nauczycieli i jeszcze o Bóg wie jakich grzechach pomponowych przez autorkę artykułu. Jak się zorientowała, autorka miała niezsześcić się urodzić i pobierać nauki w szkole sąsiedniej nowo powstałej litewskiej. I stąd tyle rozpaczy w liście p. Borow-

skiej, bo jak śmiała pisać pozytywnie nie o tej szkole, w której się uczyła, a skoro nie pisze, to znaczy na pewno nie o niej myśli. To jest nasza kresowa psychologia: nie śmieć myśleć inaczej niż my. Na pewno w sąsiedniej szkole są wspaniali nauczyciele i nie mniej wspaniali dyrektor, ale przecież tym razem chodzi o inną szkołę. Bardzo dokładnie przeczytałam artykuł pani J. Masian, szukając tych obraźliwych wypowiedzi i nie znalazłam. Jedno zdanie pani dyrektor o pracy dla etatów dotyczyło sąsiedniej szkoły. Ale po pierwsze, to była wypowiedź pani dyrektor, a po drugie, któż z nas nie pracuje dla etatu?

Pani Borowska mówi o wychowaniu patriotycznym, o poznaniu kultury litewskiej i jednocześnie - próba przybliżenia szkoły litewskiej napełnia ją przerażeniem.

Co do poziomu listu p. Borowskiej, to chciałyby wypowiedzieć swoje zdanie, że tak niedbale nie pisze się listów do gazety, który się szanuje, polskiej gazety.

H. CIMOSZEWSKA, nauczycielka-emerytka

makarony, owoce pod warunkiem, że nie są suszone, w syropie i zbyt dojrzałe.

Złe kalorie - to alkohol, w tym piwo, plaki śniadaniowe, ciasta, zupy w proszku i z puszek, marchewka, kukurydza, ryż, ciemne mięso, tuste produkty, dojrzałe banany. Taki sposób odżywiania się propaguje dr Philip Lipetz, autor książki „Dieta do brych kalorii”. W Polsce książka jest na rynku wydawniczym. Taka dieta nie powoduje również efektu yo-yo, czyli powrotu do poprzedniej wagi po zakończeniu diety. Autor książki zalicza marchewkę do grupy złych kalorii, jeśli stanowi więcej niż 1/4 posiłku. Makaron nie powoduje przybierania tuszu, jeśli jest lekko niedogotowany.

Jedną z zasad diety brzmi: „Nie rezygnuj z posiłków i nigdy nie bądź się głodny”. Kilka dni głodówki może - zdaniem specjalisty - zwiększyć zdolność do produkcji tkanki tłuszczowej aż czterokrotnie, a opuszczenie jednego posiłku budzi apetyt na tużecie produkty.

Przygotowała
Anna MAKOWSKA

Czy księżna Diana była feministką?

Gdy Lady Di udzieliła w 1995 roku swojego słynnego wywiadu w telewizji BBC, wywiadu, który oglądało i słuchało z zapartym tchem ponad dwadzieścia milionów Brytyjczyków, jedna z polskich dziennikarek, Małgorzata Domagalik napisała: „Nikomu jednak nie przyszło do głowy, że przy okazji powstanie dokument wzorowy. Katalog błędów, jakie najczęściej popełniają w życiu kobiety i problemów, z którymi zwykle sobie nie radzą. Publiczna spowiedź stała się wreszcie lekcją współczesnego feminizmu”.

Z wypowiedzi Małgorzaty Domagalik niektórzy mogliby wywnioskować wniosek, że uważa ona księżną Dianę za feministkę. Nie podobnego. Wręcz przeciwnie. Dziennikarka „Wprost” uznaje mianowicie, że życie księżnej może być prezentowaniem przez feministki dowodem na to, że mają rację, dowodem na to, do czego prowadzi myślenie przez niepotęgane i działania, które uznają za naganne.

Małgorzata Domagalik przytacza tu wypowiedź księżnej Diany, w której stwierdza ona, że w małżeństwie pragnęła być szczęśliwa i nie chciała powtórki tego, co wydarzyło się w jej domu rodzinnym, a mianowicie jego rozpadu, że była bardzo zakochana i z ufnością oddała swój los w ręce męża. Następnie pisze: „W tym miejscu rasowa feministka po raz pierwszy zaciera ręce. Oto mamy do czynienia z klasycznym przykładem wari w jeden z najstarszych mitów świata i z pewnością z jednym z najczęściej kulciwotowanych. Trzeba zadać mu klam - przekonując od lat feministki. Nie jest bowiem prawdą, że jakkolwiek mężczyzna (...) może być gwarantem życiowego szczęścia”.

A cóż być takich mitów warte byłoby życie? Czy byłoby warte, gdyby nigdy nie stawały się rzeczywistością? Każda normalna dziewczyna wierzy, że spotka księcia z bajki, który da jej szczęście i w wielu wypadkach ten książę z bajki przychodzi, choć raz jako lekarz, innym razem jako kierownik lub robotnik. Każda normalna dorosła kobieta, która nie spotkała księcia z bajki, wierzy, że takie spotkanie jest możliwe.

Diana Spencer też w to wierzyła i marzyła o księciu z bajki. Gdy miała dwanaście lat powiesiła nad swoim łóżkiem, jak wiele nastolatka brytyjskich, wyścicie z gazety zdjęcie księcia Karola. On był dla niej tym wymarzonym.

47

wyśnionym, najbardziej bajkowym księciem z bajki. Gdy miała dziewiętnaście lat, książę z bajki stanął przed nią autentyczny i żywy, najprawdźszy, dokładnie taki sam, jak jej zdjęcie. Czy mogła się nie zakochać? Dokładnie kilka miesięcy później poprosił ją o rękę. Czy mogła się nie wyrobić w jego miłość? Czy mogła mu odmówić?

Nie była wyrachowana i cwana. Była prosto linijna i sentymentalna. Z tego powodu przegrała. Gdyby jednak była wyrachowana i cwana, kombinowałaby tylko i nie miałaby żadnej szansy na szczęście. Miałaby, co najwyżej, sławę i pieniądze albo byłaby starą paną, przedszkolanką z przedmieścia Londynu. Czy taki wybór proponują feministki?

Małgorzata Domagalik przytacza następną wypowiedź Lady Di, w ramach której mówi ona o swoich doznaniach z pierwszych lat pojęcia z księciem Karolem, będzie wszystkim o tym, że sądziła, iż jest najczęściej fotografowaną kobietą na świecie, ponieważ jej mąż jest tak wybitny, że każdy prawie zobaczy, jak wygląda jego żona. Pisz następuje: „Również w tym miejscu feministka uśmiechnie się z przekąsem. Dopóki kobiety będą przekonane, że świecą jedynie światłem odbitym, dopóty ich szanse na satysfakcjonujące życie są marne”.

Lady Di była skromna i jakoś rozsądna. Nie szukała sławy i pokłasku. Wiedziała dobrze kim jest - niewykształconą przedszkolanką, która została żoną księcia, człowieka sławnego, wykształconego, wybitnego, podziwianego od lat, najbardziej popularnego wteoty w Wielkiej Brytanii. Księżna Diana nie rozumiała zatem tego, co dzieje się wokół niej. Czy jednak ktoś wtedy to rozumiał? Ona nie rozumiała też, mas mediów. W swojej prostolinijności nie rozumiała reguł, jakie nimi rządziła. Nie spostrzegła też, tak na marginesie, jak jej mąż coraz bardziej „wychodził z siebie”, irytując ją (a przez to, przy okazji, uznając ją winną tego faktu, coraz bardziej się od niej oddala), że nikt nie słucha i nie komentuje jego poważnych wystąpień politycznych, bo wszyscy podziwiają uśmiech, bezpośrednio, skromność i przy okazji, stroje jego żony i na tym skupiają swoją uwagę. W tym czasie rozdziła się, i to bardzo powoli, legenda Lady Di i nikt, tak naprawdę, nie wiedział, dlaczego się rozdzieli i co z tego będzie - jaka ta legenda będzie wielka.

Cdn.

48

Medycyna

Finał wykopków ziemniaków ... w szpitalu

14 osób: 7 mieszkańców Wilna, 1 - Kowna, 1 - Kiejdan i 5 - rejonu szpryńskiego, biorących udział w wykopkach ziemniaków we wsi Szaučiai, też szpryńskiego umieszczono w szpitalu. Po zakończeniu prac poddanej miasa wiewprzowego i dzicyzny. Zachorowali oni na włośnicę, która wywołano zakażenie mięso dzika. Oprócz tych 14 osób mieżo dzika jadło jeszcze 56 osób, którym zalecono leczenie profilaktyczne. Zbliża się okres bicia świń, więc apeluje się do mieszkańców, by spożywały mięso wiewprzowe i dzicyżne jedynie po sprawdzeniu w laboratorium weterynaryjnym.

Stres przyczyną chorób serca

Zaburzenie pracy serca można zapobiegać redukując swe stesy - stwierdził uczestnicy konferencji

Spożywaj „dobre kalorie”

Osoby chcące schudnąć lub utrzymać dotychczasową wagę ciała nie muszą pamiętać o wartościach kalorycznych jedzenia i mogą jeść do syta. Wystarczy, że spożywać „dobre kalorie”, to znaczy produkty, które hamują tworzenie tuszu. Takie jak chleb razowy, drób bez skóry, ryby,

UWAGA!

Strzeż się komputerów montowanych w garażach. Bezpieczeństwo i wygodę pracy zapewniają Ci tylko oryginalne komputery ADAX z certyfikatem ISO 9002 - najchętniej kupowane komputery w Polsce. Teraz i Ty masz możliwość dołączyć się do grona zadowolonych użytkowników komputerów ADAX. W celu uzyskania szczegółowych informacji dzwoni, nasz telefon: 768 923 lub pytaj w renomowanych salonach komputerowych i punktach sprzedaży na terenie całej Litwy.

PAMIĘTAJ! BEZPIECZEŃSTWO TWOICH DANYCH ZALEŻY TYLKO OD CIEBIE!

Jak zobiliśmy swoją stronę www

Pierwszy list przysłał Terry Horwitz z Kalifornii, który napisał: „Masz wspaniałą stronę. Nie mogę uwierzyć jak wiele pracy w nią włożyłeś. Dokładnie przeczytałem o F-15 oraz o górach. Świetnie, że prezentujesz góry z dwóch okolic. Dziękuję za interesująca rozrywkę”.

Jeszcze niecałe trzy lata temu kompletnie nie wiedziałem o tworzeniu stron www, czy języku HTML. Uczylem się metodą prób i błędów. Najpierw używając notatnika pod window przerażeniem ściągnięte z internetu strony - aby dowiedzieć się za co odpowiadają poszczególne komendy, usuałem i przywracałem ich fragmenty. Potem dumny byłem z tego, że po wpisaniu kłuskasta linijek komend pojawiało się coś na ekranie (nie zawsze to co chciałem, lub w takiej formie jak chciałem). Pierwsze strony, gdyby je umieścić w sieci, odrzyszywałyby każdą odwiedzającą je osobę - niektóre z nich miały wściekłe pomaranczowe tło z zielonkawymi literkami, inne swą prostotą śmieszyły.

Najpierw góry

Nauka języka HTML pochłaniała każdą wolną chwilę i po kilku tygodniach miałem gotowych kilka stron na przyzwoitym poziomie. Razem z kolegą z redakcji trafiliśmy na ofertę

amerykańskiego Look Up-a, który dał nam półmowego konta www.

Postanowiłem, że te 0,5 mega przeznaczone na prezentację mojej pasji - czyli wszystkiego co wiąże się z górami. Miejsce znalazło się też dla moich znajomych - Adamowi Golcowi (fotoreporterowi „Gazety”) zrobiłem sekcję w galerii fotografii, a koleżdzę z liceum strony o lotnictwie (bardzo szczegółową i fachową bazę danych o amerykańskim myśliwcu F-15). Później powstały też www o polskim piwie Acid Drinkers. Wszystkie teksty pisane były w języku angielskim.

Mimo że z sieci ściągnąłem kilka programów do tworzenia stron, to nadal praktycznie w całości powstawały one „ręcznie” w notatniku. Jedynym plusem, jaki dawały edytory www, było barwnie dobieranie kolorów tła, tekstu i odnośników. Moje strony, których barwy przestały być wynikiem eksperymentów z wpisywaniem sześciokolorowych kombinacji litrowo-cyfrowych skorzystały w tym wizualnie.

Do dalszej pracy nad stronami zdołowałem mieć listę, której zaczęły przychodzić od ludzi z całego świata, którzy odwiedzili moją stronę domową. Postanowiłem, że będę wszystkie www wykonywał „ręcznie” w notatniku, ponieważ takie tworzenie stron nadaje im indywidualny charakter.

Ładna strona z poezją

Dodatkowym czynnikiem, który zniechęcił mnie do edytowania www, była ich uczciwa w likwidowaniu wada - zawsze pozostawiali wśród komend wiele „śmieci”, które niszczyły czytelność plików, co później uniemożliwiało wprowadzanie nawet drobnych zmian w notatniku, czy innym edytorze.

Zaczęłem rozbudowywać strony umieszczone na serwerze Look Up-a, a równocześnie tworzyłem od podstaw nowe www na innych darmowych serwerach w Stanach Zjednoczonych - Tripoda i Geocities. Na obu nowych serwerach umieściłem strony w języku polskim. Miejsce u Tripoda wypełniły strony o poezji, a w Geocities umieściłem sieciowy magazyn - „Nasza Gazeta”, który przystoję razem ze znajomymi.

Mimo że obie strony były w stu procentach po polsku (pozałatwołem polskie znaki), to odzwiedlały je również obokrajowcy, o czym świadczyły listy od nich... Odzwiedłem swoją stronę poświęconą poezji. Wygląda bardzo przyjemnie. Z pomocą słownika przeczytałem wiersz o motyłu - ciekawy. Mam nadzieję, że kiedyś nauczę się polskiego” - napisał Joe Ferrro z USA.

Po wielu eksperymentach z wymyślnymi tłami zdecydowałem się w większości na klasyczne czarne. Części tematyczne - galeria fotografii Adama

Golca oraz strony o myśliwcu F-15 - prezentujące profesjonalny dorobek ich autorów (np. zdjęcie uznane w 1996 r. za najlepsze w kategorii fotografisportowej, a przedstawiające zmagania dwóch czarnoskórych pilkarzy, z których jeden prawie staję na głowie) przyciągnęły wiele osób z tych dwóch branż.

Adam Golc otrzymał wiele listów od osób zachwyconych jego fotografiami. Również ludzie związani z lotnictwem przysyłali swoje uwagi na temat moich stron. „Serwowałem dzisiaj po twoich stronach i było mi bardzo przyjemnie. Jestem instruktorem lotnictwa na myśliwca F-15c w bazie sił powietrznych USA w Tyndall na Florydzie. Miło mi było przeczytać o wielu moich znajomych pilotach. Fajnie, że można spotkać fanów F-15 tak daleko od Stanów. Tak trzymaj!” - napisał niedawno Greg „Skull” Gibson.

Ostatnio podczas kopiowania stron z twardego dysku na dyskietki okazało się, że zrobiłem ich już ponad tysiąc nie wliczając w to modyfikacji. Często znając pytania mnie: Po co ty robisz te strony? Zeby poznać nowych, ciekawych ludzi i otrzymywać sympatyczne listy - to wystarczająco powód.

Tomasz Łukaszczyk

Łukaszczyk@www.krak.gazeta.pl /t-lukasz

Dzieci do sieci

Nawet najmłodszy użytkownik komputera znajduje w Internecie wiele ciekawych miejsc. Jednak według dzieci po zakamarkach światowej pajęczyny nie powinny się odbywać bez kontroli rodziców.

Niekoniecznie musi to być stała kontrola. Taka rolę może spełniać odpowiednie oprogramowanie, pozwalające przeglądać pocichem wyszeregowane przez rodziców strony. Kid Explorer jest specjalną przeglądarką, przystosowaną dla młodego internauty. Nie ma tu okienka do wpisywania adresu URL. Są natomiast duże i wyraźne przyciski do wywołania niezbędnych funkcji.

Przed dopuszczeniem dziecka do komputera, ktoś dorosły powinien najpierw zorganizować listę „bezpiecznych” stron. Będą one wywoływane za pomocą przypisanych do nich przycisków. Można zaostriżyć stopień kontroli poprzez ustalenie misje zakazanych. Nawet jeżeli na stronie jest link do takiego miejsca, nie ma się co obawiać. Przeglądarka zaprotękuje. Ponadto możemy np. zablokować wysyłanie bezpośrednio ze strony poczty elektronicznej. Po takich czynnościach wstępnych, można bez obaw wpuścić dzieci przed monitor. Za pomocą przycisków z numerami będą one odwiedzać „zrecenzowane” wczesniej strony.

Aby program działał prawidłowo, należy wcześniej zainstalować przeglądarkę Internet Explorer. Niektóre jego komponenty będą bowiem wykorzystywane przez Kid Explorera. Dzieci do sieci.

Nowa wspomniała Sieć

Powstaje Drugi Internet. Czyżby jedna Sieć sieci opłatająca świat nie wystarczała? Niezapelnie, nowa nie ma zastąpić działającej. Może za to zmienić starą, dominującą w niej technologię.

Na razie wiadomo, czym nie jest „następcą Internetu”. Nie jest odrębną ani prywatną siecią. Nie znajdziemy w nim WWW czy poczty elektronicznej. Nie można się też do niego dołączyć w tradycyjny sposób.

Projekt Internet Dwa ma już rok, ale nadal jest w wstępnym etapie. - To początek - przyznaje Gary Augustson, do zeszłego tygodnia nieformalny lider inicjatywy. - Prywatny sektor pewnego dnia skorzysta z zalet drugiego Internetu - zapowiada natomiast Douglas Van Houweling z University of Michigan, który został w zeszłym tygodniu szefem organizacji UCAID (University Corporation for Advanced Internet Development). Będzie się ona zajmowała rozwojem I2. Ma 5 pracowników i 2 mln dolarów budżetu. Nie są to pieniądze na budowę infrastruktury, te wydadzą uczestnicy projektu.

Kilka lat temu naukowcy zorientowali się, że Internet jest już zbyt zatłoczony. Nie mogli go wykorzystywać do badań na odległość. Mogli się komunikować, ale takie ewolucje jak obserwacja w mikroskopie ustawionym na drugim końcu kraju były nierzadkie. Po-

stanowili to zmienić. 30 uniwersytetów amerykańskich zobowiązało się rocznie przeznaczać na ten cel około 500 tys. dolarów. W tym roku do inicjatywy dołączyły kolejne 80 uniwersytetów, agencje rządowe oraz firmy sieciowe (m.in. 3Com, Bay Networks, Fore Systems i Cisco).

Uczelninie przede wszystkim poprawiają infrastrukturę sieciową, która je łączy. Prędkości transmisji między nimi muszą być znacznie większe od obecnych dostępnych. Do końca roku słynne NCSA (tu powstał Mosaic, pierwsza przeglądarka WWW), centrum superkomputerowe w San Diego i Pittsburgu będą mogły przekazywać sobie dane z prędkością 2,4 gigabitów na sekundę. To prawie cztery razy szybciej niż dziś. W ciągu roku ponad 40 uniwersytetów obejmą łączą o prędkości co najmniej 155 Mbps.

Sprzęt i światłowody to jednak nawet nie połowa przedsięwzięcia. Prawdziwą nowością mają być protokoły i technologie, które posłużą w I2 do przesyłania danych i obsługi połączeń. Te stosowane dziś są zdaniem naukowców przestarzałe. Np. dane przepływające przez sieć Internetu są traktowane identycznie. Bity podlegają tym samym regułom niezależnie od tego, czy są częścią tekstu, który nie wymaga tyle miejsca w sieci czy częścią treści multimedialnej, która jest bardzo „zakreso-

na”. Nie ma też mechanizmów, które eliminowałyby niepotrzebne „podwoje” transmisje tych samych danych, przez te same łącza.

Nowa wersja protokołu IP, która zostanie zastosowana w I2 ma to zmienić. Wśród dostępnych narzędzi pojawi się np. gwarancja jakości usługi (Quality-of-Service). QoS pozwoli na rezerwowanie miejsca w sieci dla określonych celów. Dzięki nim dwa odległe komputery będą mogły pracować interaktywnie.

Drugi Internet ma nie tylko rozwijać nowe technologie, ale też zademonstrować, na co one pozwolą. W przyszłości stanie się możliwa np. edukacja przez Sieć na odległość i to „w czasie rzeczywistym”, z dostępem do materiałów multimedialnych. W tych samych lekacjach jednocześnie będą mogli uczestniczyć uczniowie w różnych miastach.

W zeszłym tygodniu w czasie pokazów technologii związanych z I2 naukowcy z Carnegie Mellon i University of Pittsburgh przesłali trójwymiarowy obraz mózgu z Pittsburgu do Waszyngtonu. Naukowcy demonstrowali też model chłodu środkowego. Model obracał się na ekranie podczas gdy Theodore Mason z Uniwersytetu w Illinois, skład był przekazywany, tłumaczył przez telefon, że bez nowych rozwiązań nie byłoby to możliwe.

la prokuratura, argumentując, że Mitnick będzie zagrożeniem dla użytkowników Internetu. Przeważa jednak najprawdopodobniej argumenty obrony, która stwierdza, że wydrukowane dokumenty, niezbędne Mitnickowi do przygotowania swojej obrony zajęłyby pomieszczenie dużo większe niż sala sądowa. Jednocześnie obrona zapewnia, że Mitnick będzie używał laptopa nie podłączonego do sieci.

Szybciej i taniej

Pomiędzy 6 a 10 października Atlanta stała się mekką sieciowców. Odbywały się tu najważniejsze w świecie targi technologii sieciowej - Network'Interlog '97. Ich przebiegiem były dwie technologie: Gigabit Ethernet oraz Voice over IP.

Dzięki Gigabit Ethernet możliwe jest przesyłanie danych w sieci 10 razy szybciej niż dotychczas czyli 1000 Mbitów na sekundę. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce przesyłanie ruchomego obrazu stanie się tak powszechne i - szybko - jak tekst. Zeby tak się stało, przepustowość sieci musi bardzo wzrosnąć. Wszyscy wystawcy sami mogli przekonać się o zaletach nowej technologii. Organizatorzy targów japońska firma Softbank połączyła wszystkie targowe stoiska firm potencjalnie, w której zastosowano takie technologie jak Gigabit Ethernet, ISDN czy ADSL (Asymmetric Digital Subscriber Line). Firma Cisco zwoływo producent sieciowego sprzętu pokazała przelaznik Catalyst 5000 i router Catalyst 7500, współpracujący z Gigabit Ethernet. Cisco zapowiedziało również dodanie technologii GE do serii routerów 2000.

Modul GE do przelaznika Multi-Switch 900 pokazał Digital, a Packet Engines zaprezentował przelaznik nowej generacji: PE 4884. Zavierka na 14 slotów (miejsc na karty), do których można podłączyć 25 portów Gigabit Ethernet albo 240 portów Fast Ethernet (100 megabitów na sekundę). Przelaznik może „przetwarzać” aż do 75 milionów pakietów na sekundę!

Telefon prawie za darmo

Druga technologia, która poruszyła wystawców, był Voice over IP - czyli przesyłanie rozmów telefonicznych przez Internet, z pominięciem tradycyjnych operatorów telefonicznych. Bardzo widoczny był oczywiście izraelski Vocaltec - niewątpliwie lider technolo-

gii Voice over IP. Na jego stoisku oprócz znanego większość internautów Internetu firma można było również przyręczyć sieć Internet Telephony Gateway oraz zupełnie nowe usługi: Surf & Call.

Internet Phone 5 to kolejna już wersja oprogramowania, dzięki któremu właściciel komputera podłączonego do Internetu może tania telefonować. Ponieważ głos przesyłany jest przez Internet, koszt rozmowy wynosi (przeważnie) równowartość lokalnej rozmowy telefonicznej.

Można bez komputera

Telefoniczne bramki (Telephony Gateway) są kolejnym etapem w rozwoju sieciowej telefonii. Przeznaczone są głównie dla firm, które chcą obniżyć koszty rozmów lub dostawców Internetu, dla których jest to szansa aby stać się małym czymś w rodzaju telekomu. W przeciwieństwie do Internet Phone, Internet Telephony Gateway wcale nie wymaga ani komputera, ani dostępu do Internetu, bo bramka jest w rzeczywistości... niewielką centralą telefoniczną, która zamienia głos na pakiety sieciowe i przesyła je przez Internet do innej bramki. Ta oczywiście dokonuje odwrotnego procesu, a głos przesyła do aparatu abonentu.

Oferowane przez VocalTec rozwiązanie pozwala stworzyć 24 linie telefoniczne, których można używać nie tylko do rozmów, ale także przesyłania faksów. Rozwiązanie VocalTea wymaga dość szybkiego komputera (min. Pentium 166) oraz specjalizowanej karty przeważnie Dialogic. Opartę jest na serwerze Windows NT. Na targach można było przekonanie się o zaletach internetowej telefonii - każdy kto chciał mógł też stoiska VocalTea zdzwonić do dowolnego miejsca na świecie. Ja zdzwoniłem oczywiście do Polski. Jakosie rozmowy w niczym nie ustępowały zwykłemu połączeniu.

Komputer dla Mitnicka?

Najprawdopodobniej najsłynniejszy hacker wszech czasów - Kevin Mitnick będzie mógł korzystać z komputera Mitnicka trafił do więzienia za włamywanie się do systemów komputerowych. Czekaj na proces.

Wczesniej sąd zakazał mu zbliżania się i używania komputerów

oraz telefonów komórkowych. Adwokaci Mitnicka twierdzą, że przygotowując się do obrony ich klient potrzebuje dostępu do kilku milionów dokumentów. Można je przeglądać za pomocą wyfinaowanych przesuwników, a to nie jest możliwe bez komputera. Przeciwno udostępnieniu Mitnickowi komputera zaprotęstowa-

Zostali tu z nami na dobre i złe - rodowody polskiej inteligencji Wilna i Wileńszczyzny

1. Maria Siekacka i jej rodzina z Legionowej

Z pamiętnika Marii z Rackiewiczów Siekackiej: „Moim rodzicem Jerzy Rackiewicz ur. w 1873 r. w zaścianku Zowgiady na Litwie. Polak z krwi i kości, z wiary i tradycji, jak sam mówił. Rodzina kiedyś przywędrowała na Litwę z Wołynia. Ojciec skończył szkołę w Wilnie i pracował jako urzędnik w Giedrojach. Tam poznał swoją matkę Marię Sawicką z zaścianka Sasiadka (Litwa). Rodzina była bardzo katolicka i polska. Babka uczyła pieśni kościelnych i patriotycznych. Pamiętam, mama śpiewała: „A ty, Polaku, za piecem siedź i do Warszawy nigdy nie jedź./ Bo tak przykazał Murawiovi stary, żądając dla nas odwiecznej kary./ Zdechnij, zdechnij ty Murawiovi - jak była Polska, będzie i znów”.

Wujek Mieczysław Sawicki został księdzem, ciocia Stefania skończyła w 1910 r. Seminarium Nauczycielskie Zgromadzenia SS. Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Wilnie (ul. Akademicka 1).

Ślub moich rodziców odbył się w kościele giedrojskim w 1908 r. Po ślubie rodzice wyjechali do Wilna, gdzie ojciec pracował w sądzie jako pomocnik asesora (urzędnik sądowy). Latem 1909 r. przyszedł na świat w zaścianku Warjatka, gm. giedrojska, na Litwie. Ochrzczona została w Giedrojach. Po chrzcinach wróciłam do Wilna. Tutaj ojciec nadal pracował w sądzie. W 1911 r. otrzymał pismo od rosyjskich władz sądowych: „Jurij Matwiejewicz Rackiewicz, przedajęciemu Wam priniait' wiewu prawosławniuju i powyszenije w czinie na asesora”. Ojciec tego samego dnia dał odpowiedź również w obowiązującym wówczas języku państwowym: „Pismo pocułiż - dla pugowie wieru mieniat' nie budu”. Skutek był natychmiastowy - zwolnienie z pracy. Rodzina została bez środków do życia. Z pomocą przyszedł wujek, brat mamy, ks. Mieczysław Sawicki. Zabrał do siebie, do Sidru k/Grodna. W ciągu dwóch lat ojciec zdobył dyplom „obrońcy sądowego”, wtedy to był „czastnyj powierennyj”, z prawem występowania w sądach.

Potem cała nasza rodzina przeniosła się do Grodna. Tutaj w 1913 r. ojciec rozpoczął praktykę adwokacką. Był bardzo zdolny i sumienny. Zdobyl duzà klientelę. W Grodnie przeżyliśmy gehennę I wojny światowej, doczekaliśmy się zmartwychwstania Polski niepodległej. Ojciec mił uwielbiał Józefa Piłsudskiego. Pamiętam chwilę wkroczenia naszych wojsk do Grodna. Świtało. Słychać było odgłosy armat, szrapneli. Ulice były puste. Ojciec wziął mnie za rękę i poprowadził w kierunku mostu. Stał tam nasze zbawienie - wojsko polskie. Ojciec płakał: „Boże, Boże, że też doczekaliśmy tej chwili! Patrz, Maniusiu - to Polska, to nasza Ojczyzna”.

Radość nie do wypowiedzenia ogarnęła wówczas tak bardzo polskie Grodno. Ojciec marzył o powrocie do Wilna - ukochane go miasto. Tak też się stało. Wróciłam do Wilna z braciem Henrykiem, ur. w 1918 r. Ojciec założył biuro adwokackie przy ul. 3 Maja. W czasie pobytu w Jaszunach, miał tutaj rozprawę sądową, w lutym 1926 r. przebieżył się. Dostał zapalenia płuc, potem galopujących suchot i 4 marca tego roku zmarł...”

Z listu dr. Andrzeja Stoga, kustosa Muzeum Adwokatury Polskiej w Warszawie, nadesłanego do Pani Marii Siekackiej dnia 12 grudnia 1987 r.: „W listopadzie br. Muzeum otrzymało w darze odznakę adwokacką z 1919 r., należąca ongiś do s. p. ojca

Pani, pana Jerzego Rackiewicza, adwokata wileńskiego. Pragnę poinformować Panią, że odznaka ta jest bardzo cennym nabytkiem dla Muzeum i podziękować, że zechciała ją Pani nam podarować”.

Nie jest to jedyny dokument zachowany w prywatnym archiwum rodzinnym Marii Siekackiej, osób jej bardzo bliskich - Rackiewiczów, Sawickich, które teraz pieczołowicie przechowuje córka Ludmiła Siekacka. Wśród świadectw losów życiowych tych rodzin są zdjęcia, dowody osobiste z czasów carskich, niemieckich, polskich, litewskich, sowieckich, które zmieniły się wraz z przemianami na scenie teatru dziejowego. Pamiętniki, gazety, poświadczenia i akty uznania obywatelstwa polskiego do okresu międzywojennego z oświadczeniami, że „chcę być obywatelką polską i zrzekam się dotychczasowego swego obywatelstwa rosyjskiego wzgl. litewskiego”.

Z pamiętnika Ludmiły Siekackiej: „Mój ojciec, Marcin Siekacki, ur. w 1911 r. w Mołyłowiu, z zawodu był inżynierem elektrykiem. Jeden z braci ojca, Edward, student Wyższej Szkoły Morskiej w Leningradzie, w 1937 r. został aresztowany i jako Polak rozstrzelany. Zrehabilitowany po śmierci Stalina.

Babcia Józefa pochodziła z rodziny ziemiankiej. W czasie rewolucji stracili cały dobytek. Jej dwie najmłodsze siostry Maria i Anastazja-Regina przedostały się do Warszawy. Tam zamieszkały. Ciocia Renia była drugą moją matką. Dzięki niej zawsze miałam rodzinny dom w Warszawie. Była przesylnicą, elegancką, inteligentną damą. Mąż cioci Reni zginął w Powstaniu Warszawskim.

Ojciec mój przypominał mi Bogumiła Niechcica z „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej. Zawsze cichy, spokojny, wyrozumiały, kochający swoją mamę. W towarzystwie bardzo wesoły, dowcipny. Miał dobry głos (tenor), grał na pianinie, mnie również tego uczył. Pracował w wileńskim zakładzie „Elfa” jako zwykły elektryk. Nigdy nie ubiegał się o stanowiska. Zmarł nagle na serce w 1972 r.”.

Wzruszenie ogarnia, gdy się wertuje dokumenty, listy, czyta wiersze Henryka Rackiewicza, brata Marii Siekackiej, ucznia gimnazjum A. Mickiewicza w Grodnie, potem Zygmunta Augusta w Wilnie, absolwenta Korpusu Kadetów nr 1 Marszałka Józefa Piłsudskiego. Był studentem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W jego studenckiej „Książeczce legitymacyjnej” widnieją podpisy prof. prof. Stefana Ehrenkreutza, Iwo Jaworskiego, Witolda Stanisiewicza, Wiktora Sukienickiego i in. We wrześniu 1939 r. broniił Wilna. Jakiś czas wzięty był w Prawieniszczak. W 1942 r. został aresztowany w czasie jednej z łapanek w Wilnie. W jego wywiezieniu na roboty przymusowe do Niemiec. Ślad po nim zaginął w Liezen. W Wilnie zostały jego wiersze. W „Orle Białym”, powstałym 3 października 1939 r. w Birsztanach, z wiarą i nadzieją pisał:

Wróciż, wróciż Orle Biały

Do miast swoich, wiejskich strzech,

Wróciż bardziej niż wspaniały...

Więc czekamy...

Wygładamy...

Wróciż szybciej! Wróci!



Z „Karty ewakuacyjnej” 1945 r. (była to więc nie repatriacja, tylko ewakuacja - na jak długo?) Marii Siekackiej z Rackiewiczów: „Mieszkańcowi Wilnius, Savanoriu (dawn. Legionowa - przyp. J.S.) 19-2, jako dowód, że za pozwoleniem Głównego Pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dla ewakuacji na terytorium Litewskiej SRR ewakuuje się do Gdańska, przewozi ze sobą mąki 100 kg, przedmiotów użytku domowego 1500 kg i maszynę do szycia”.

Nie wyjechała. Została z rodziną w kochanym Wilnie. Wierna zasadom i ideałom wpojonym jej w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żenskim im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie, gdzie się uczyła w latach 1927-1933 i zdobyła dyplom nauczycielki szkół powszechnych. Od 1933 r. z poświęceniem przekazywała jej swoim wychowankom jako nauczycielka siedmioklasowej Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Trokach (po wzięciu Szkoła Pedagogiczna), następnie w podobnej placówce w Wołkowycach. Potem znnowu w Trokach.

Z pamiętnika Marii Siekackiej: „Ze względu na dobrą komunikację od 1937 r. podjęłam pracę w publicznej szkole powszechnej III stopnia w Nowo-Swęcianach, a 1 września 1939 r. - w szkole powszechnej w Podbrzydzu. 29 listopada tamtego roku wróciłam do Wilna. Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że opuściłam polską szkołę na zawsze...”

(Cdn.)

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: rodzina Siekackich: Marcin, Ludka, Maria z Rackiewiczów (Wilno, 1949 r.).

Fot. z archiwum Ludmiły Siekackiej

UCZNIOWIE Z RACIBORZA - W BEZDANACH

Pisałm już na łamach naszego dziennika o pobycie w Wilnie uczniów ze szkoły podstawowej nr 11 im. Komisji Edukacji Narodowej z Raciborza. Dzieci z miasta dotkniętego lipcową powodzią przyjechały na zaproszenie Funduszu Otwartej Litwy i Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. Zwiedzili Wilno, Kołno i Troki, spotkały się z rówieśnikami ze szkoły im. A. Mickiewicza i nr 28. Artydas Grubisus, właściciel firmy „Segda”, zaprosił je na poczęstnek do Me Donald's i do obejrzenia panoramy Wilna z wieży telewizyjnej. Ewa Brusokas, nauczycielka angielskiego, która przyjechała razem ze swymi wychowankami, powiedziała nam, że dzieci



są zachwycone pobytem w Wilnie i tym, co tu zobaczyły.

Raciborzanie byli również gośćmi szkoły podstawowej w Bezdanach w rej. wileńskiej, gdzie powitali ich serdecznie dyrektor Genowefa Czepułkowska, nauczyciele i uczniowie. Pani dyrektor opowiedziała o szkole, która kieruje. Uczy się tu w klasach polskich i rosyjskich ponad 100 uczniów, pracuje 21 pedagogów. O tym, jak wyglądała nauka w okresie międzywojennym, opowiedziała zebranych Helena Labecka, mieszkanka Bujwidz, która w tamtym okresie pobierała tu naukę.

Uczniowie szkoły pokazali montaż literacko-muzyczny, na który złożyły się wiersze i piosenki autorów zarówno polskich, jak i litewskich, krótkie inscenizacje w wykonaniu dzieci z młodszych klas. Szczególnie gorąco oklaskiwali widzowie zespół wokalny „Nuta”, kierowany przez Danutę Ślawińską. Zespolanki zaprezentowały całą wiązkę piosenek ludowych, patriotycznych i biesiadnych.

Zabrali głos również goście: wicedyrektor (szkoły nr 11) Bogdan Depta opowiedział o swojej szkole. - Jestem głęboko wzruszony tym, co tu zobaczyliśmy - dodał dziękując za serdeczne przyjęcie. O swym ojczystym mieście opowiedziały dziewczynki z Raciborza. Raciborzanie przybyli do Bezdan nie z pustymi rękoma: przywieźli słodycze, książki i maskotki dla swych nowych przyjaciół. Jak się okazało, dotąd nigdy jeszcze żadni uczniowie z Polski w tej szkole nie byli. Goście i gospodarze mieli okazję zapoznać się bliżej i nawiązać przyjaźnie podczas drugiej, mniej oficjalnej części spotkania. Podczas gdy nauczyciele przy całej czarnej rozmawiali o... (nie zdradzę, o czym, choć i tak wiadomo, że szkoła i uczniowie - to ich ulubiony



temat), młodzież bawiła się na dyskotecce. Członkowie zespołu tańca współczesnego „Vaivoryksze”, działającego przy miejscowym domu kultury (kier. Alina Zutauteite), zaprezentowali próbkę swej twórczości.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: dzieci z Raciborza w bezdzańskej szkole; dyrektor szkoły w Bezdanach Genowefa Czepułkowska i wicedyrektor szkoły nr 11 w Raciborzu Bogdan Depta.

Fot. J. Matuza

Pilka nożna
Mistrzowie idą do przodu

Odbyła się 11 kolejna mistrzostw Federacji Piłkarskiej Litwy. Liderem rozgrywek została szawlaska Kareda, która rozgromiła Mastis z Telsz 5:0.

Table with 4 columns: Rank, Team, Goals, Points. Lists teams like Panerys, Inkaras, FBK Kaunas, Atlantas, Mastis, Lokomotywa, Nevezis-Lifosa, Vienybe, Gelezinis, Vilkas, Banga, Taurus, Interas-AE.

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ
Polska ekstraklasa

Lider rozgrywek Widzew Łódź zanotował drugi remis w tym sezonie, tym razem 1:1 na wyjeździe z GKS Katowice, ale utrzymał się na prowadzeniu w tabeli (23 pkt).

Awans zanotowała Legia Dąbrowa Warszawa, która po zwycięstwie 2:0 z Amicą Wronek przesuła się z czwartej na trzecią pozycję (19 pkt).

W innych spotkaniach zanotowano wyniki: Taurus Taurogi - Interas-AE Visagins 5:1, Banga Gargzdai - Nevezis-Lifosa Kiejdany 0:0, wileński Panerys - Vienybe Wilkomierz 2:0.

Table with 4 columns: Rank, Team, Goals, Points. Lists Kareda, Ranga, Politechnika, Ekranas, Žalgiris.

Lech Poznań - Pogoń Szczecin 1:2, Zagłębie Lubin - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wlk. 3:0.

M. P.
Sukces juniorów

W Finlandii zakończył się turniej eliminacyjny do mistrzostw Europy juniorów do lat 18. Po remisie z zespołem Austrii 1:1 i wygranym ostatnim meczu z Islandią 3:1 reprezentacja Litwy zajęła pierwsze miejsce (7 pkt).

Teraz młodzi piłkarze Litwy czekają dwa mecze z Turcją. Zwycięzca tego dwumeczu wystąpi w roku przyszłym w gronie 8 drużyn w turnieju finałowym na Cyprze.

Towarzysko

Dwa mecze zwycięstwa w towarzyskich meczach odniosła reprezentacja Polski do lat 15 nad rubieżnikami z Litwy. W pierwszym spotkaniu w Kętrzynie Polacy wygrali 6:2, a w drugim w Miragowie pokonali zespół litewski aż 5:0.

Inf. w.
Eliminacje MŚ

W meczach eliminacyjnych do mistrzostw świata grupy A strefy azjatyckiej Kuwejty zwyciężył Arabię Saudyjską 2:1, a Iran wygrał z Chinami 4:1.

W grupie B te strefy Kazachstan pokonał Zjednoczone Emiraty Arabskie 3:0, a Uzbekistan przegrał z Koreą Płd. 1:5.

Koszykówka

Po pierwszej rundzie

W końcu tygodnia dobiegła końca pierwsza runda mistrzostw LKL w koszykówce mężczyzn. Na czele tabeli umocnił się koszykarze kowieński Zalgiris i wileński zespół Sakalai, którzy zakończyli rundę z jedną porażką.

Zespół Sakalai wygrał 8 spotkań z rzędu. Teraz na wyjeździe pokonał klub dopiero Neptunas 77:64 (42:24), a drużyna Zalgiris 88:87 (49:44).

Oto tabela rozgrywek po pierwszej rundzie (drużyna, wygrane, porażki):

Table with 4 columns: Rank, Team, Wins, Losses. Lists Zalgiris, Sakalai, Lokiai, Stabta, Lietuvos Rytas, Siauliai, Atletas, Zsulte, Alita-Savys, Neptunas, Kalnaitis.

M. PIASECKI
Turniej w Paryżu

W Paryżu dobiegli końca 8 turniej McDonald's Oppen. Koszykarze Chicago Bulls zgodnie z oczekiwaniami 15-tyciejnej widowni pokonali w finałowym francuski zespół PSG Racing 89:82 (21:17, 21:12, 25:31, 22:22).

W meczu finałowym Amerykanie po-

konali zespół grecki 104:78 (30:20, 54:43, 75:60). 27 punktów dla zwycięzcy zdobył M. Jordan. Dla pokonanych najwięcej koszy (19) zdobył A. Kamiszovs.

Trzeci miejsce zdobyli Argentyńscy, którzy wygrali z PSG Racing 88:78 (21:20, 35:42, 54:55). Tylko szóstym miejscem przypadło słynnej Barcelonie, która przegrała z włoską Benetton Treviso 103:106.

Zgodnie z tradycją wybrano najwięszego zawodnika turnieju. Tytuł MVP (most valuable player) otrzymał Michael Jordan. Tak więc nagroda imienia tragego zdobywcę gwiazdy jugosłowiańskiej koszykówki Drazen Petrovica powędrowała po raz kolejny do USA.

M. Jordan razem z A. Kamiszovsem, E. Stuelenssem (PSG Racing), D. Tarlancem (Olympiakos) i F. Oberto (Atenas) zostali wybrani do symbolicznej reprezentacji tego turnieju.

Boks
Zwycięstwa i porażki

W Budapeszcie rozpoczęły się mistrzostwa świata amatorów. Wystąpi w nich 350 zawodników z 63 państw. Najliczniej obsadzona jest kategoria lekkopółśrednia (63,5 kg), w której uczestniczy 37 pięcioletni. Występujący w tej kategorii wagowej pięcioletni litewski bokseras No-medika pokonał przez noc w piątą rundę Argentyńczyka Fabiano Nievę. W meczu do 57 kg Vidas Bizicizalis stosunkiem 2:0 zwyciężył w drugiej rundzie argentyńczyka Milana Nievę.

Polak Andrzej Rżany (waga 48 kg) wygrał 9:4 z Subanem Pummoneem (Tajlandia). Tomasz Adamek (waga 75 kg) pokonał 11:2 Greka Kostadinosa Mauraditisa. Wojciech Białkowski (waga 91 kg) wygrał 5:3 Samata Mustajowa (Kazachstan). Marcin Waluta (waga 54 kg) niepodzielnicie przegrał z Niemcem Myrko Schade 5:12.

- Nie pamiętam sezonu tak bogatego w rekordy - mówi Lucjan Łukaszewski, sekretarz generalny Polskiego Związku Lekkoatletyki. Czarnoskórzy zawodnicy przopuszczili kolejny atak na najlepsze wyniki świata i na coraz większe pieniądze, jakie organizatorzy zawodowych imprez płacą za ich pobojanie.

Fabryka rekordów

Rekordzisci świata poruszają się dziś po wąskiej granicy dzielącej sukces od klęski



Wilsona Kipketera, najlepszego dzisiaj lekkoatlety świata. W letnim wojnie o rekordy dwukrotnie zmieniali się najlepsze rezultaty w biegu na 1000 m, 5 km, 3 km z przeszkodami i 800 m. Wyzwanie rzucił Haile Gebreselajie, pobijając na miłyngu w Oslo o prawie 6 s. wynik Marokańczyka Salaha Hissou na dystansie 10 km. Otrzymał za to 50 tys. USD, drugie tyle wypłacono mu za sam start w imprezie. Kolejne 25 tys. przekazał producent obuwia, w którym Etiopczyk wyszedł na bieżnię. Kilka dni później Kenijczyk Daniel Komen ustanowił w Belgii rekord w biegu na dwie mile. Na sierpniowym miłyngu w Zurichu mający duńskie obywatelstwo Kenijczyk Wilson Kipketer przekreślił szesnastoletni wynik Sebastiana Coe'a na dystansie 800 m. Inny zawodnik urodzony w Kenii, Wilson Boit Kipketer, pobił rekord Moseesa Kiptanui w biegu na 3 km z przeszkodami. Natomiast Gebreselajie poprawił własny rezultat na dystansie 5 km.

Nie minęły nawet dwa tygodnie, gdy na miłyngu w Brukseli walka rozgorzała na nowo. Komen poprawił najlepszy wynik w biegu na 5 km, a pochodzący z tego samego kraju Paul Terat ustanowił nowy rekord na morderczym dystansie 10 km. Obaj biegacze zdźrzonili Etiopczyka. Natomiast na zawodach w Kolonii Wilson Kipketer znowu poprawił własny wynik w bie-

gu na 800 m, a Bernard Barmasai pokazał, że jest lepszy od swego nauczyciela i mistrza Moseesa Kiptanui na dystansie 3 km z przeszkodami.

Na wszystkie rekordy pracują dziesiątki specjalistów. Do najcenniejszych nadszają tempo i wyprowadzają mistrza na rekordowy rezultat. Przynęta oferuje swoje usługi najlepszym biegaczom lub organizatorom zawodów. Otrzymuje pokasne gratyfikacje, ale w zamian musi biec według ściśle określonej taktyki i zejść z bieżni kilkadziesiąt przed metą. Czasem na jeden rekord trzeba przebiec czterech zawodników, którzy nie są w stanie wytrzymać narzuconego przez siebie tempa.

Organizowanie teamów „produkcujących rekordy” wymusiła również walka szefa zawodowych miłyngów ze sportową organizacją o zupełnie niestosownej nazwie International Amateur Athletic federation, która chce pozyskać pieniądze bogatych firm i utrzymać przy sobie najlepszych zawodników, również zaczęła płać za medale i rekordy. Dzisiaj terminarz rywalizacji o pieniądze jest bardzo napięty. Za każdym razem telewizja i sponsory placą organizatorom zawodów, organizatorzy sportowcom, ci z kolei decydują, czy np. będą bic rekordy na prestiżowych mistrzostwach świata, czy na miłyngach w małej miejscowości, gdzie nie przeprowadza się kontroli antidopingowej, a

gratyfikacje za wyniki są kilkakrotnie wyższe.

Lucjan Łukaszewski przyznaje, że żaden Europejczyk nie jest dziś w stanie podjąć walki z Afrykańczykami. Twierdzi jednak, że to, co wyprawiają na bieżni ciemnoskórzy podopieczni znanych menedżerów, jest bezkarnym eksploataowaniem sportowych talentów i nigdy nie może trwać długo. Genialni młodzi zawodnicy pojawiają się podczas dwóch, trzech sezonów, poprawia jakiś wynik, zabiorą, po czym będą musiełi wrócić tam, skąd przyjechałi. Nie osłabi to oczywiście afrykańskiej lekkoatletyki. Również menedżerowie nie zostaną pozbawieni nowych gwiazd, gdyż kolejna partia biegaczy z Kenii bąd Etiopii czeka już na swoje pięć minut. Sportowcy z Afryki przygotowani są do szybkiej i dochodowej, ale za to krótkiej kariery. Nie myślą o przyszłości, chcą zarobić za każdą cenę. Wyjątkiem jest Wilson Kipketer - dodaje Krzysztof Kisiel.

Dwudziestoletni Wilson jest małomówny, nieśmiały, nie chce udzielać wywiadów. Na konferencjach prasowych mówi zawsze to samo: „Sami widzicie, możecie opisać. Jestem szczęśliwy”. Nazywają go Gretą Garb lekkoatletyki. Zna swoją wartość i potrafi rozsądnie kierować karierą. Dzielnie zamierza selekcjonować starty, by zachować siły na kolejne lata - tak o swoim podopiecznym mówi Andrzej Kulkowski, me-

nedżer sportowy z dwunastoletnim stażem, dbający także o interesy Siergieja Bubki, Merlene Ottey i Stefki Kostadinowej. - Ja nie jestem maszyną, tylko człowiekiem - stwierdził Wilson Kipketer po kolejnym tegorocznym pobiciu własnego rekordu.

Prawdopodobnie wkrótce do grona męskich rekordzistów dołączy Marion Jones, objawienie tego sezonu, mistrzyni świata na dystansie 100 m, która dla białego zrzecynaowała z kariery zawodowej koszykarki. Amerykanka w Zurichu i Monte Carlo zwyciężyła w biegu na 200 m i jest dziś główną kandydatką do pobicia dziewięćdziesięcioletniego rekordu słynnej Florence Griffith-Joyner.

Zupełnie inaczej - żeby nie powiedzieć bezadnie - sytuacja przedstawia się w konkurencjach technicznych. Wyniki są tu niekiedy tak wysrubowane, że nawet sami rekordzisci nie potrafią ich powtórzyć. Prawdopodobnie długo pozostają w tabelach rekordów sukcesy Javier Sotomayora w skoku wzwyż (2,45 m), Jonathan Edwardsa w trójskoku (18,29 m), czy Siergieja Bubki w skoku o tyczce (6,14 m). Od dziesięciu lat najlepszy rezultat w kobiecym skoku wzwyż (2,09 m) należy do Bulgarki Stefki Kostadinowej i nie nie wskazuje, że zostanie on poprawiony. Wszystko to sprawia, iż zawodnicy uprawiający te dyscypliny mogą się czuć pokrzywdzonymi, a niekiedy nawet dyskryminowanymi przez sponsorów i organizatorów imprez sportowych. Często dziś można się spotkać z wypadkami lekceważenia ich występów przez operatorów kamer, a także osoby by odpowiedzialne za program zawodów. W lekkoatletyce zwycięża telewizja mająca dziś na rynku większe znaczenie niż miedzynarodowa organizacja. To ona kieruje fabryką rekordów, produkując nie zwycięstwa, lecz wpływy z reklam. Latwiej zarobić na czasowym biegu z Afryki, niż zawodolm odgrywającym kilminutowe show, niż na „Arturze” Partym, który jest gwiazdą i zdobywcą medalistą, choć do rekordów świata nie ma prawie 10 cm.

Krzysztof OLEJNIK („Wprost”)

W PRASIE POLSKIEJ
Moskwa nie chce się zgodzić na istnienie odrębnego ukraińskiego Kościoła
prawosławnego - stąd coraz ostrzejsze działania przeciwko ukraińskiej Cerkwi
funkcjonującej na terytorium Rosji.

Arcybiskup w kajdankach

Patriarcha Moskwy i Wschodu Aleksy II wzywa do zjednoczenia prawosławia na Ukrainie pod kontrolą patriarchatu moskiewskiego. Spór w ramach prawosławia - czy może istnieć odrębny ukraiński Kościół prawosławny - staje się też ważnym elementem sporu pomiędzy Ukrainą i Rosją.

Słowa prawosławnego patriarchy Moskwy i Wschodu Aleksiego II, który goszcząc niedawno w Odessie, po spotkaniu z prawosławnym patriarchą ekumenicznym Konstantynopolu Bartolimejem I wezwał do zjednoczenia prawosławia na Ukrainie, wywołały gniewne reakcje zwolenników niezależności od Moskwy. Aleksy II Kościł przeciw zjednoczeniu prawosławnych pod kontrolą patriarchatu moskiewskiego.

Brutalne usiłowania modlących się Ukraińców z ich cerkwi pod Moskwą spowodowało natomiast protesty nie tylko ukraińskiego Kościoła prawosławnego, podległego patriarchatowi kijowskiemu, ale także niepodległościowych i demokratycznych ugrupowań ukraińskich.

Spór w ramach prawosławia - czy może istnieć odrębny ukraiński Kościół prawosławny, niezależny od patriarchatu moskiewskiego - staje się też ważnym elementem sporu pomiędzy Ukrainą i Rosją. Jak pisał kijowski tygodnik „Niezależny Pohliad”, chodzi bowiem o to, czy Moskwa będzie miał wpływ na ukraiński społeczeństwo. Co prawda procent wierzących jest tu zdecydowanie niższy, niż np. w Polsce, jednak kościoły i związki wyznaniowe coraz silniej oddziałują na ludzi. Postawa ukraińskich władz centralnych nie jest jednoznaczna - trudno powiedzieć, czy wola w swym kraju Cerkiew narodową, ukraińską.

Utrata Bogojawławskiego Soboru

Z pewnym opóźnieniem pojawiła się w ukraińskiej prasie wiadomość o tym, że przed zwolennikami niezależności od Moskwy cerkwi - Bogojawławskiego Soboru - znajdującej się w Nogulsku, niedaleko rosyjskiej stolicy. Ukraiński Kościół prawosławny, podległy patriarchatowi kijowskiemu, posiada na terytorium Rosji trzy diecezje, do których należą miejscowości Ukrainy - w tym w Nogulsku. Jest to na pewno najważniejsza diecezja w Rosji - mówi Artur Gubar, rzecznik patriarchatu kijowskiego i zarazem redaktor naczelny pisma „Prawosławnyj Wisnyk”. - Tu gromadzi się Ukraińcy z terenów Ukrainy. W styczniu zabrało nam jedną świątynię w tym mieście, teraz kolejną, największą. Zostaje jeszcze jedna, mała, właścicielka. A w Nogulsku urządzą biskupa diecezji błagodarskiej (dawną nazwa miasta), tylko że seminarium duchowne i żeński zakon...”

Cerkiew ukraińska traktowana jest na terytorium Rosji jak instytucja zagraniczna i została w związku z tym obciążona ogromnymi podatkami, których nie była w stanie spłacić. Miejscowe władze wystąpiły do moskiewskiego Sądu Arbitrażowego i sprawie wypłaty ukraińskiej parafii polecono oddać świątynię i inne budynki.

Powznie kijowskie pismo „Den” cytowało słowa ojca Hilba Jakima z Nogulsku, który twierdzi, że milicja wezwęła do cerkwi podczas mszy, ukraszenia wypędziła modlących się, a następnie aresztowała arcybiskupa Adriana (Kłarij) zakła w kajdanki.

W odpowiedzi, 3 października br., pod Ambasadą Rosji w Kijowie pikietowała członków ukraińskiego Kościoła prawosławnego, podporządkowanego patriarchatowi kijowskiemu, a

także m.in. działacze „Ruchu” - pierwszej, historycznej organizacji niepodległościowej i demokratycznej na Ukrainie.

-Patriarcha Filaret wystosował pismo do Ambasady Rosji, spotkał się też z pierwszym zastępcą ministra spraw zagranicznych Ukrainy Antonem Butejko (szef ukraińskiej dyplomacji Hennadij Udowenko przewodniczył sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ - przyp. red.) - mówi Artur Gubar. - Nasz MSZ przystąpił, że „zabawa sprawę”, a jego wysłannicy kilka dni później do Ambasady Rosji miała bardzo łagodny charakter...

Niezależnie czy z Rosją

Zdaniem patriarchatu kijowskiego, istnienie niezależnego, ukraińskiego Kościoła prawosławnego ma poważne uzasadnienie zarówno historyczne, jak i kanoniczne. Od początków naszego tysiąclecia Cerkiew (podległa patriarchatowi konstantynopolickiemu), powstała pierwotnie na obszarze Rusi Kijowskiej, obejmowała przez wieki terytoria dawnej Rzeczypospolitej, a do 1448 roku nawet Rosji. Wówczas to diecezja kijowska samowolnie odeszła z Kijowskiej Metropolii i ogłosiła niezależność - autokefalię. W 1686 roku Kijowska Metropolia została przejęta przez Moskwę.

Próby stworzenia autokefalicznej Cerkwi ukraińskiej trwały od czasu krótkotrwałego istnienia ukraińskiego państwa tuż po I wojnie światowej, ale się nie powiodły. Na omówienie tych prób brak tu miejsca; w każdym razie niezależna ukraińska Cerkiew istniała po II wojnie światowej jedynie na emigracji.

Od czasów pierestrojki trwały na Ukrainie próby odrodzenia niezależnego Kościoła. Z początku mianowany był przez duchownych przybyłych z emigracji. Tak zaistniał nad Dnieprem Ukraiński Autokefalny Kościół Prawosławny z patriarchą Mścisławem Skrypnykiem, podległym metropolii Filaret, kierującego tym Kościołem. Kościół, na którego czele stoi obecnie patriarcha Filaret (dawny metropolita kijowski podległy Moskwie), odgrywa dominującą rolę w ukraińskim prawosławiu. Nawet jeśli obok wciąż istniejącego ukraińskiego Kościoła prawosławnego podległego patriarchatowi moskiewskiemu istnieją inne, niewielkie odłamy - Ukraiński Autokefalny Kościół Prawosławny, stworzony przez część duchownych, niezadowolonych ze zjednoczenia.

Walka o cerkiew

„Moskiewscy” mają w swym władaniu święte miejsce Kijowa - Ławre Pieczerską „Kijowscy” - duży Wołodymirski Sobór w centrum miasta. Przybysz z prowincji wchodzi do świątyni Ławy czy do Wołodymirskiego Soboru pewno nie dostrzeże różnicy. Ale to właśnie na prowincji dochodzi do coraz ostrzejszych starć pomiędzy zwolennikami odłamów ukraińskiego prawosławia. Niedawno kijowska prasa doniosła o konflikcie w Dniepropietrowsku. Miejscowe władze są przychylnie nastawione do Cerkwi podporządkowanej Moskwie. W ostatnich latach przejął ona m.in. Sobór św. Trójcy. Cerkwie uznającej patriarchat kijowski przekazano natomiast dawne kino Metalurg, położone na krancach miasta.

Tymczasem zwolennicy niezależności od Moskwy zażądali przyznania im innej świątyni - Soboru św. Mikołaja. Zorganizowali kilkudziesięciopięciopiękięte pod soborem. Wkrótce pojawiła się pikietka „moskwiwian” z transparentami i ikonami. Obie grupy modliły się i nie doszło by do żadnych starć, gdyby nie pojawiły się działacze radykalnej, prorosyjskiej Partii Jedności Słowińskich oraz Rosyjskiej Wspólnoty Dniepropietrowska, którzy roz-

winęły ogromne transparenty z napisami krytykującymi patriarchat kijowski. Do szło do przepychanek, musieli interweniować milicja.

Patriarchat kijowski ma obecnie 25 parafii, którymi kieruje 27 biskupów; ponad 3 tys. parafii, 4 seminaria duchowne i dwie akademie, a także 23 zakony. Według badań przeprowadzonych niedawno przez Radio „Swoboda”, 49 proc. ukraińskiego społeczeństwa popiera patriarchat kijowski, a 16 proc. - Cerkiew podporządkowaną patriarchatowi moskiewskiemu, a kierowaną przez metropolitę Wołodymyra (Sabodana). Trudno powiedzieć, na ile te dane są prawdziwe. Przyczyną przechodzenia duchownych i wiernych z jednego kościoła do drugiego mają zapewne rozmaite podłoża - nie tylko ideowe, ale i personalne. Niemniej jednak w strukturach patriarchatu kijowskiego funkcjonują przede wszystkim Ukraińcy, moskiewskiego - Rosjanie.

Nie iść „bialoruską drogą”

Występując podczas II Ogólnoswiatowego Forum Ukraińców w sierpniu br. w Kijowie, patriarcha Filaret podkreślał, że gdyby „Patriarchat moskiewski popierał większość ludności prawosławnej, oznaczałoby to ogromne niebezpieczeństwo dla państwa. Dlatego, że w warunkach demokracji [zwolennicy Moskwy] mogą (...) wybrać takich deputowanych różnych szczebli, którzy mogliby poprowadzić Ukrainę drogą białoruską”.

Zwolennicy niezależności ukraińskiej Cerkwi mówią prosto: niezależne państwo musi mieć niezależny Kościół. Tak, jak istnieje odrębny prawosławny Kościół w Polsce, Serbii, Rumunii czy Bułgarii.

Patriarchat kijowski stanowczo odrzuca twierdzenia Moskwy, że jego działaniem jest „niekonaniec”. Patriarcha Moskwy i Wschodu Aleksy II mówił niedawno, że żadne „pojednanie” poszczególnych odłamów prawosławia nie jest możliwe, gdyż jego zdaniem Filaret i jego zwolennicy dokonują schizmy; jedynie, co mogą zrobić, to podporządkować się Moskwie.

Istnieje niezwykle ważny dokument z 1924 roku, wydany przez patriarchę Konstantynopola - mówi Artur Gubar. - Mówi on o tym, że podporządkowanie patriarchatowi moskiewskiemu byłej Kijowskiej Metropolii w 1686 roku nie było niekanoniczne. Równocześnie patriarcha Konstantynopola nadał autokefalię polskiemu Kościołowi prawosławnemu. Jeśli polski Kościół może być autokefalny, to podobnie może być i ukraiński.

Moskwa nie chce, nie może się na to zgodzić. Stąd coraz ostrzejsze działania przeciwko ukraińskiej Cerkwi funkcjonującej na terytorium Rosji. Na razie patriarchat kijowski organizuje przeciwdziałanie - mobilizuje swych wiernych w Kanadzie, USA, w Europie Zachodniej, występuje do Rady Europy.

Trudno nam tylko naciskać na nasze własne władze - twierdzi Artur Gubar. - My właśnie państwo popieramy bezwarunkowo, popieramy też każdy ukraiński rząd i każdego prezydenta. I rozumiemy, że borykając się z tymi problemami - gospodarczymi, społecznymi - że dokładając im jeszcze jeden, nasz - nie bardzo można.

Patriarchat kijowski liczy na wsparcie społeczności międzynarodowej. - W warunkach funkcjonowania nowej ustawy, regulującej w Rosji funkcjonowanie Kościołów, zagrożeni są wszyscy. My idziemy na pierwszy ogień. A potem? Choćby katolicy. Tylko, że oni mają oparcie w Watykanie - dodaje szef „Prawosławnego Wisnyka”.

Piotr KOŚCIŃSKI
z Kijowa
„Rzeczpospolita”

Bunt młodych w świecie korporacji

Jeszcze do niedawna otrzymanie pracy w dużych korporacjach w Kalifornii było szczytem marzeń wielu absolwentów: wysokie zarobki, doskonały pakiet świadczeń społecznych, zapewniający korzystne ubezpieczenia zdrowotne, opłacenie kosztów przeprowadzki i pomoc w wynajęciu mieszkania zezwalało firmom na wybranie najlepszych kandydatów z tłumu młodziarzy walczącej o zatrudnienie.

Wkrótce potem nadchodził „zimny prysznic”. Okazywało się bowiem, że pracodawca oferował tylko 14 dni wakacji w roku, na które i tak nie było czasu, a od młodych pracowników oczekiwano tygodnia pracy w wymiarze do 90 godzin włącznie. Wymarzona praca dla młodych zamieniała się w urzędowanie za biurkiem do późnych godzin nocnych, a także w czasie weekendów. Młodzi menedżerowie lub adwokaci rozpoczynający swą karierę w dużych firmach płacą wysoką cenę w postaci rezygnowania z osobistego życia. - Gdyby mi zapłacili za prowadzenie autobusu tutej, ile zarabiam tutaj, to bym się nawet na tym nie zastanawiał - powiedział 35-letni Richard Rados z firmy adwokackiej Pillsbury, Madison w Kalifornii, który spędził większość ostatnich 6 lat w budynku wieżowca. - Problem polega na tym, że zarabiam o 75 procent więcej od przeciętnej pensji. Za moją rodziną widuję się sporadycznie i praktycznie wychowaniem moich synów zajmuję się żona, która też pracuje.

Keith Snyder (lat 32) w firmie architektonicznej Kornberg & Associates w Menlo Park był odpowiedzialny za skonstruowanie laboratorium w Kalifornii i za wybudowanie wieżowca w Paryżu. Przez dwa lata pracował bez urlopu i nie miał czasu na wykorzystanie urlopu. Po wykonaniu obowiązków Snyder wręczył dyrekcji rezygnację i sprzedał kosztowny samochód. W banku ulokował odłożone 60.000 dolarów i wyniósł w podróż dookoła świata. Odwiedził Australię i Nową Zelandię, a obecnie przebywa w Pradze. - Wróć do San Francisco, kiedy skończą mi się pieniądze. Ale nie na to nie wskazuje. Zainwestowałem w pewne przedsięwzięcie w Polsce i właśnie otrzymałem wypłatę kapitału ulokowanego na 14,5 procent - opowiada Snyder. - W taki oto sposób sfinansowałem swoje wakacje. Po powrocie nie będę miał kłopotu ze znalezieniem pracy. Pojawia się tylko pytanie, jak długo w niej wytrzymam.

Inżynier elekttryk Piers Lewis (lat 30), który po dwuletniej pracy w korporacji w San Francisco odłożył 35.000 dolarów na podróż, a potem wyjechał z USA na dwa lata, zapowiada, że już nigdy nie będzie „niepokonany”. - Nie potrafię się już podporządkować standardom wielkich firm: białym koszulom, korporacyjnym piknikom i uroczystościom, trawieniu biurowej pizzy podczas nieprzemyślanych nocy nad wykańczaniem projektu. Wolę zarabiać znacznie mniej, ale cieszyć się wolnością. Nikt z moich pracodawców nie zwolnił młodości, bez względu na to, ile zechcą za nią zapłacić - wyjaśnia Lewis, który po powrocie z Europy będzie zarabiał o 40 procent mniej niż dotychczas. - Mój nowy pracodawca z San Francisco wysy-

ła mnie najpierw do Armenii, a potem do Gwatemali. I bardzo się na to cieszę.

Pracodawcy w Kalifornii dawno już zauważyli zjawisko tzw. częstych „wymiany kadr”, czyli rezygnujących z zatrudnienia pracowników z dwu lub trzyletnim stażem pracy. - Spłacają długi za pożyczki studenckie, odkładają ile się tylko da i znikają - wyjaśnia szef działu kadr korporacji Kenetech w Los Angeles. - Wybierają się w długie podróże lub znajdują pracę, w której zarabiają znacznie mniej, ale daje im ona dużo wolnego czasu. A nam zajmując dwa lata przyzuczenie nowego pracownika do wymogów firmy.

W największej firmie adwokackiej w Kalifornii, Pillsbury, Madison & Sutro w ciągu ostatnich 2 lat z grupy 180 początkujących adwokatów odeszło 60 młodych prawników. Aby zachęcić pracowników do „lojalności”, firma ta podążając śladem innych, dużych korporacji w Kalifornii, od lipca bieżącego roku zaofiarowała zatrudnionym udział w nowym, atrakcyjnym programie „401K” funduszu emerytalnych. Każdej osobie, która wykaże się dwuletnim stażem pracy, oferuje przekazanie równowartości 9,5 procent dwutygodniowego wynagrodzenia na konto funduszu. Wprowadzić pracownikom nie wolno wykorzystywać tych pieniędzy przed osiągnięciem wieku emerytalnego, ale mogą „pożyczyć” z takiego konta na kupno domu, samochodu, itp. W odróżnieniu od pożyczki bankowej zatrudnieni pożyczają z własnego konta, na które wpłacają tylko 7 procent w skali rocznej od wysokości kwoty, czyli „sami sobie” płacą procent. Atrakcyjność tego programu sprowadza się do znacznego podwyższenia dochodów pracowników ponieważ roczne podwyżki płac kształtują się w skali 4 procent zarobków. Czy oferta takich pożyczek i dodatkowego wynagrodzenia zniechęci młodych do przedwczesnego porzucania pracy? - Nie sądzę - opowiada 29-letni adwokat Jim Rogers, który odszedł z międzynarodowej firmy Countert Brothers oferującej mu 100.000 dolarów rocznie oraz trzynastą pensję. - Fundusze emerytalne nie zastąpią miesięca wakacji, którym cieszę się Europejczycy. Młodzi przeżywa tzw. zjawisko „spalania się”. Jeżeli pracujesz, jak wariat, przez dwa lata, to zaczynasz marzyć o rzeczach na pozór absurdalnych. W moim przypadku był to szalony pomysł zorganizowania campingów na Alasce. Dzisiaj jestem ich właścicielem.

Młodzi pracownicy kalifornijskich korporacji uciekają przed systemem, który, dzięki licznym kredytom, zezwala na wydawanie więcej niż wynosi ich zarobki. Niektórzy działają dokładnie odwrotnie, niemalże wbrew amerykańskim obyczajom: spłacają długi za studia, oszczędzają i zamiast kupowania nowego domu, zaczynają podróżować. - Dotychczas na wakacje do Europy przyjeżdżali przede wszystkim emigranci z USA - wyjaśnia Snyder z Pragi. - Teraz sytuacja ulega zmianie. Podczas mojej podróży przekonałem się, że wcale nie należę do wyjątków. Zmienia się etyka pracy. Młodzi Amerykanie, na wzór swych europejskich rówieśników, chcą się cieszyć życiem.

Jan PALARCZYK
z PALANCOZ
„Głos Wielkopolski”

Rząd

Umowa koalicyjna
AW'S' - UW parafowana

W poniedziałek tuż przed 11.00 umowę koalicyjną AW'S' - UW parafowali liderzy tych ugrupowań Marian Krzaklewski i Leszek Bałcerowicz oraz premier Jędrzej Buzek.

Komentując parafowanie umowy, Buzek powiedział PAP, że obie strony powinny być z niej zadowolone. „Nie wszystko jest dopracowane. Szczegóły uzgodnimy w ciągu kilku dni, a rząd powinien powstać do piątku” - dodał.

W parafowanym dokumencie znalazł się zapis, że za zgodą obu

stron umowa może być rozszerzana i uzupełniana - powiedział dziennikarzom Krzaklewski. Jego zdaniem, pierwszym sprawdzianem koalicji będzie głosowanie nad wotum zaufania do rządu.

Choć UW nie udało się „wywalczyć” własnego marszałka Sejmu, a podział stanowisk wojewodów będzie prawdopodobnie renegecyjowany, umowa jest satysfakcjonująca dla obu stron i stanowi dobry prognostyk dla trwałości koalicji - ocenił negocjator Unii Janusz Onyszkiewicz.

Sąd

W Suwałkach rozpoczął się sąd
nad demoralizatorem
uczni Internatu Podbrodzkiego

W piątek w sądzie województwa suwalskiego rozpoczął się sąd nad Polakiem, oskarżonym o demoralizację chłopca z Litwy.

Korespondenta BNS poinformowała o tym konsul Konsulatu Generalnego Litwy w Warszawie Natalija Raszkauskienė.

Nauczyciel wrocławski, harcmistrz Związku Harcerstwa Polskiego Zbigniew S. oskarżony został o molestowanie seksualne wychowanka Podbrodzkiej Szkoły-Internatu Dariusza S.

W pierwszym posiedzeniu sądowym, odbywającym się przy zamkniętych drzwiach, uczestniczyli dyrektor Podbrodzkiej Szkoły-Internatu Jolanta Dubauskiene, dwaj wychowankowie szkoły, konsul generalny Litwy w Polsce Irena Valainyte oraz wicekonsul konsulatu litewskiego w

Sejnach Remigijus Gecevicius.

Rozpatrywanie sprawy przeniesione zostało z Wrocławia do Suwałk w celu skrócenia drogi dla świadków z Litwy.

Zbigniew S. od 1991 r. do 1996 r. był aktywnym organizatorem, poszukującym źródeł pomocy dla Podbrodzkiej Szkoły-Internatu.

We wrześniu ub. roku wychowanek Podbrodzkiej Szkoły-Internatu Dariusz S., który przez dwa lata korzystał z gościnności Zbigniewa S., zeznał policji wrocławskiej, że przez dwa lata był molestowany seksualnie.

Następnie zdemontował swoje zeznania, jednak, jak twierdzi „Gazeta Wyborcza”, w „akcie oskarżenia ten fakt nie został odnotowany”.

(BNS)

Sejm

Płażyński - marszałkiem Sejmu
bez głosów przeciw

446 posłów głosowało w poniedziałek za kandydaturą Macieja Płażyńskiego na marszałka Sejmu III kadencji, nikt nie był przeciw, 3 posłowie wstrzymało się od głosu. Tuż po wyborze Płażyński powiedział, że obecnie parlament ma większe szanse, gdyż jest bardziej reprezentatywny niż poprzedni. „Mamy możliwość zapewnienia skutecznej większości wspierającej rząd w jego działaniach, w reformach koniecznych, zdecydowanie szybkich i odważnych” - mówił.

Płażyński przypomniał, że jest mieszkańcem Gdańska - kolebki „Solidarności”, miasta, gdzie w 1980 r. wybuchła polska rewolucja, która przyniosła nam niepodległość. W dzielnicy Gdańska - jak mówił - są słowa: odwagę, ależrozwaga, „Chciałbym, aby to zawołanie było również wspólnym przesłaniem do naszego

działania. Życzę wszystkim owocnej pracy, bez względu na to, po której stronie siedziemy” - powiedział.

Płażyński stwierdza, że głównym zadaniem parlamentu jest stanowienie prawa, przypomniał myśl Piotra Skargi: zle prawo gorzej jest niż tyran najrozszy. „Mam nadzieję, że prawo tworzone przez ten parlament będzie dobre i że będziemy w stanie zapewnić skuteczną jego egzekucję. Nie wypada, żeby w III RP byli podziałami na równych i równiejszych” - dodał.

Zdaniem nowego marszałka, Polska jest na bardzo ważnym etapie swojej 1000-letniej historii. Płażyński mówił o oczekującej Polskę integracji ze strukturami europejskimi i podkreślił, że nie należy zapominać o kierowaniu się tu interesami kraju.

Rekomendując Płażyńskiego na funkcję marszałka, szef AWS' Marian Krzaklewski powiedział, że jako wojewoda gdański zdolnością do skutecznego działania zyskał poparcie zdecydowanej większości samorządów i centrowprawicowych środowisk politycznych. Przypomniał, że Płażyński zdobył też ogromne zaufanie wyborców. Wybrzeża, co zaowocowało najlepszym wynikiem wyborczym w skali kraju. „Jesteśmy przekonani, że pan poseł Maciej Płażyński będzie godnie pełnił funkcję marszałka Sejmu RP, przyczyni się do sprawnej pracy naszego Izby dla dobra Ojczyzny” - mówił Krzaklewski.

Marszałek senior Józef Kaleta gratulując Płażyńskiemu wyboru stwierdził, że brak głosów przeciw jego kandydaturze to dobry prognostyk dla Sejmu.

Prezydent

Kwaśniewski o kryżu w Sejmie

Takiego działania poprzez fakty dokonane nie nazwałbym dyktatem, ale nie jest to eleganckie - mówił w poniedziałek prezydent Aleksander Kwaśniewski, poproszony przez dziennikarzy w Sejmie o skomentowanie umieszczenia przez grupę posłów na sali plenarnej kryża, bez decyzji w tej sprawie wysokiej Izby. „Dyktatem” AW'S' określili to postowie SLD.

Większość w Sejmie III kadencji może podjąć każdą decyzję i będzie ona zgodna z jej wolą i - mam nadzieję - z regulaminem - powiedział Kwaśniewski. - Tutaj, gorli-

wość była zbyt wielka, ale zostawiam to - myślę, że odpowiednią decyzją Sejmu rzecz zostanie załatwiona - dodał prezydent.

Prezydent uważa, że wyrazem kultury politycznej byłoby utrzymanie tradycji zapoczątkowanej - jak przypomniał - w 1993 r. - przewodniczenia opozycji w niektórych komisjach sejmowych. - Będzie się uierał, aby ten dobry obyczaj został zachowany - mówił Kwaśniewski dodając, że obsada kierowniczych stanowisk w komisjach w Sejmie oraz miejsce w prezydiah obu izb powinny być zgodne z

układem politycznym całego parlamentu. - Pod tym kątem będzie przetrzy na moją współpracę z parlamentem - zapowiadał.

- Z mojej strony jest dobra wola, reszta zależy od partnera - mówił Kwaśniewski, pytany o współpracę z koalicyjnym rządem. Jednocześnie zapowiedział, że będzie korzystał z „tych instrumentów współdziałania, które są zawarte w Konstytucji”, m.in. ze zwoływania rady gabinetowej, tj. rządu pod przewodnictwem prezydenta. - Nie dla konfrontacji - na pewno nie jestem awanturnikiem - wyjaśniał prezydent.

Watykan

Święta Teresa z Lisieux -
doktorem Kościoła

W czasie uroczystej mszy świętej, w niedzielę, 19 bm. na placu św. Piotra w Rzymie, papież Jan Paweł II wyniósł francuską karmelitankę bosą, św. Teresę od Dzieciątka Jezus do godności „doktora Kościoła”.

Zmarła w roku 1897 w wieku 24 lat, św. Teresa z Lisieux jest najmłodszym doktorem Kościoła w historii Kościoła Powszechnego. Jest także, po św. Teresie z Avila i św. Katarzynie Sienieńskiej, uznanych doktorami Kościoła w roku 1970 przez Pawła VI, trzecią kobietą obdarzoną tą godnością.

Tytuł „doktora Kościoła” nadawany jest postaciami, które swoim dziełem i myślą przyczyniły się szczególnie do upowszechnienia i zrozumienia Słowa Bożego, wzbogacenia wiary i nauki chrześcijańskiej. Najbardziej znanymi spośród 33 (łącznie ze św. Teresą z Lisieux) doktorów Kościoła są św. Tomasz z Akwinu, św. Augustyn, św. Ambroży, św. Grzegorz Wielki, św. Jan Chryzostom i św. Jan od Krzyża.

W homilii, wygłoszonej w czasie uroczystości na placu św. Piotra, papież Jan Paweł II nawiązał do tego faktu wskazując, że św. Teresa nie ukończyła żadnego uniwersytetu ani nie odbyła systematycznych studiów. Niemniej, jak podkreślił Ojciec święty, w swoich pismach dała dowód „głębokiej inteligencji duchowej”, która była świadectwem posiadanej przez nią „charyzmy prawdy”.

„Teresa z Lisieux nie tylko pojęła i opisała głęboką prawdę miłości Bożej, która jest sercem i sercem Kościoła, ale także przeżyła ją w czasie swego krótkiego życia. To właśnie

ta zgodność pomiędzy nauką a konkretnym doświadczeniem, między prawdą a życiem, między nauczaniem a praktyką tak mocno emanuje z postaci tej świętej i czyni z niej szczególnie pociągającą wzór dla młodych i tych wszystkich, którzy poszukują prawdziwego sensu życia” - powiedział Jan Paweł II.

Papież przypomniał także, że proklamowanie św. Teresy z Lisieux doktorem Kościoła odbywa się w świątyni Dni Misyjnym. W roku 1927 papież Pius XI ogłosił św. Teresę (kanonizowaną w roku 1925) patronką misji katolickich. Jan Paweł II podkreślił, że św. Teresa zawsze marzyła o oddaniu się pracy misyjnej, ale prawie nigdy nie opuściła swego klasztoru w Lisieux. Została jednak obwołana patronką misji, albowiem „pograżyła się do końca w sercu misji Kościoła” i podtrzymywała „tajemniczą siłą modlitwy głosicieli Ewangelii”.

Mszę świętą na placu św. Piotra koncelebrowało w Janem Pawłem II kilkunastu kardynałów z Kurii rzymskiej i biskupów francuskich. Obok ołtarza ustawiono relikwiarz z relikwiami św. Teresy, przywieziony specjalnie na tę okazję z klasztoru w Lisieux.

Św. Teresa z Lisieux jest najbliższym naszym czasem doktorem Kościoła. Poprzedzający ją św. Alfons Liguori, założyciel zakonu redemptorystów, zmarł w roku 1787. Proklamowanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus doktorem Kościoła jest szczególnie świętem dla zakonu karmelickiego. W chwili obecnej zakon ten obecny jest w 82 krajach świata.

Białorus

Demonstracja przeciwno
restrykcjom wobec prasy

Około tysiąca osób wzięło udział w niedzielę w centrum Mińska w demonstracji, zorganizowanej na znak protestu przeciwko represyjnym poprawkom do ustawy prasowej, ograniczającym, zdaniem dziennikarzy, wolność prasy w tym kraju.

Na mocy poprawek władze będą mogły wstrzymywać publikację i programy radiowe oraz telewizyjne,

zakazywać wwozu zagranicznych wydawnictw i materiałów audiowizualnych, a także importu i eksportu informacji, „która może szkodzić politycznym i gospodarskim interesom republiki”. Demonstranci zbrali się w południe z inicjatywy kilkudziesięciu dziennikarzy, w cztery dni po przyjęciu przez białoruski parlament poprawek prawa prasowego.

W demonstracji wziął udział dziennikarz rosyjskiej sieci telewizyjnej ORT Paweł Szeremet, przed kilkoma dniami zwolniony z białoruskiego więzienia dopiero pod presją prezydenta Rosji Borysa Jelcyna.

NA ZDJĘCIU: demonstracja w Mińsku.
Fot. EPA-ELTA

Kongo

Wojsko francuskie ewakuuje cudzoziemców

Podczas gdy nowe władze Konga Brazzaville próbują zdyscyplinować pospolite ruszenie, które brało udział w obaleniu poprzedniego prezydenta Pascala Lissouby, francuskie helikoptery wojskowe ewakuowały w poniedziałek rano z północnego Konga do stolicy Gabonu, Libreville, piętnastu cudzoziemców.

W ub. piątek 59 innych cudzoziemców ewakuowano drogą powietrzną do Libreville z regionu Dolisie, na południu Konga. Byli to głównie Francuzi, Niemcy, Portugalczycy, Włosi i Szwajcarzy.

Jedną z ewakuowanych była kobieta, która w niedzielę, po wylądowaniu w Libreville urodziła dziecko, dziewczynkę. Powiedziała, że nazywa ją Antylopa, aby w ten sposób wyrazić podziękowanie armii francuskiej, która operację ewakuacji cudzoziemców z Konga opatrzyła kryptonimem „Antylopa”.

W samej stolicy, Brazzaville, jest 2700 uzbrojonych powstańców, którzy walczyli po stronie Denisa Sassou Nguesso. Cywile kryją się po domach, prawie ich nie widać na ulicach. Zolnierze z elitarnych oddziałów prezydenta zwanymi „kobrami”, przy rozbrajaniu pospolitego ruszenia zebraли w czasie weekendu 1400 krynalin i 13 wyrzutni rakiet.

Ochotnicy z Czerwonego Krzyża kontynuowali zwożenie zwłok na



ementarz. Od soboty do poniedziałku zabrali z ulic Brazzaville zwłoki dalszych 81 ofiar niedawnych walk między oddziałami Lissouby a siłami pułkownika Sassou Nguesso.

Nowy prezydent twierdzi, że kontroluje całkowicie terytorium kraju, ale w ciągu weekendu doszło do no-

wych, niewielkich potyczek. Dwaj ludzie z oddziałów „Kobra” zginęli w Kinkala, 100 km na południowy zachód od Brazzaville.

Co się tyczy 1400 Francuzów zamieszkałych w regionie Pointe Noire, portu naftowego i stolicy gospodarczej dwumilionowej Republiki Kon-

go, rząd francuski zwrócił się do nich, aby pozostali w swych domach. Jednocześnie wzmożono o kilkunastu komandosów ochronę swego konsulatu w Pointe Noire.

NA ZDJĘCIU: powstańcy na ulicach Brazzaville

Fot.EPA-ELTA

Rosja

Generalne porozumienie między prezydentem a opozycją

Prezydent Rosji Borys Jelcyn, rząd i rosyjski parlament osiągnęli w zasadzie porozumienie w spornych sprawach - powiedział w poniedziałek premier Wiktor Czernomyrdin.

Porozumienie to może sprawić, że deputowani Dumy (niższej izby rosyjskiego parlamentu) wycofają się z zaplanowanego na środek rozpatrzenia wniosku o wotum nieufności dla rządu - poinformował przewodniczący Dumy Gienadij Sieleznow.

Sieleznow nie wykluczył, że depu-

towani, którzy byli inicjatorami zgłoszenia tego wniosku, wycofają swoje podpisy, i że szanse na to rosną w związku z wynikami spotkania, które odbyła w poniedziałek tzw. wielka czwórka, czyli prezydent, premier i szefowie obu izb parlamentu.

Ostateczna decyzja w sprawie wniosku zapadnie, wg Sieleznowa, we wtorek.

Wcześniej we wtorek Jelcyn ma się spotkać z przewodniczącymi frakcji parlamentarnych i grup poselskich.

Nauka

Protesty przeciw klonowaniu żab bez głup

Ekspertyzy uczonych brytyjskich i uzyskiwaniem przez klonowaną żabę bez wzbudziły ostre protesty w kręgach naukowych. Jak podał „Sunday Times”, prof. Jonathan Slack z Uniwersytetu w Bath jako pierwszy wywołał przez manipulację genetyczną bezgłowe embriony żab. Oświadczył on, że w podobny sposób można wytworzyć ludzkie embriony, by używać organy do transplantacji.

Profesor etyki Andrew Linzey z Uniwersytetu Oksfordzkiego uznał te eksperymenty za „faszizm w nauce”. Chodzi w nich o tworzenie istot żywych tylko w tym celu, by służyły innym, dominującym grupom. Oznacza to cofanie się moralności ludzkiej.

Głosy przeciwni rozległy się rów-

niez w Niemczech. Ludwig Bispink z Kliniki Rozrodczości w Bad Muenster uznał takie eksperymenty za przejaw pogardy dla ludzi. Wytwarzanie embrionów bez głup w celu dysponowania bankiem organów byłoby próbą oddziaływania duszy i ciała. Reguły etyczne są wg niego konieczne już w odniesieniu do eksperymentów na zwierzętach, ponieważ należy obawiać się replukacji w badaniach dotyczących ludzi.

Autor eksperymentów, prof. Slack, uważa, że embriony ludzkie bez mózgu i centralnego systemu nerwowego nie powinny być uważane za prawnego punktu widzenia za embriony. Używanie dzięki nim organy miałyby m.in. te zalety, że nie byłoby odrzucane przez organizm ludzki.

Wybory

Nowi wicemarszałkowie

W poniedziałek wieczorem Sejm wybrał czterech wicemarszałków Sejmu: Marka Borowskiego z SLD, Jana

Króla z UW, Franciszka Jerzego Stefaniuka z PSL i Stanisława Zajacę z AW”S”.

Lotnictwo

200. rocznica pierwszego skoku ze spadochronem

76 spadochroniarzy weźmie w środę udział w obchodach 200. rocznicy pierwszego skoku ze spadochronem, które odbędą się na paryskich Polach Marsowych. Przewidziano też kilka innych imprez.

22 października 1797 roku Francuz Andre Jacques Garnerin wykonał nad parkiem Monceau pierwszy skok ze spadochronem. Nastąpiło to w 14 lat po pierwszym locie balonowym, dokonanym także przez Francuza Pilatre de Roziera.

Garnerin był w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej komisarzem Konwencji przy armii Północy walczącej z Austriakami. Przez trzy lata przebywał w austriackiej niewoli i właśnie wtedy pracował nad skonstruowaniem spadochronu. Po powrocie do Francji wykonał kilka lotów balonem i w końcu zdecydował się na pierwsze próby skoków spadochronowych.

22 października 1797 roku Garnerin zaprosił tysiące paryżan do parku Monceau. Najpierw wsiadł się balonem na wysokość 400 metrów, a po-

tem wyskoczył z wiklinowej gondoli z przypiętym do pleców spadochronem. Skok udał się i Garnerin w następnych latach powtórzył swój wyczyn jeszcze kilkadziesiąt razy.

Skakała ze spadochronem także jego uczennica - późniejsza żona - Jeanna Labrosse. Skakała również jego siostrzenica Eliza, która popisywała się m.in. w Warszawie. Sam Garnerin zginął 23 sierpnia 1823 r., gdy montował platformę startową i spadła mu na głowę belka.

13 sierpnia 1913 roku Adolphe Pegoud wykonał pierwszy skok spadochronowy z kabiny samolotu. 26 czerwca 1946 roku Anglik Bernard Lynch był pierwszym pilotem, który kapturował się ze spadochronem.

W latach trzydziestych naszego stulecia w Związku Radzieckim, Niemczech, W Brytanii i Francji zaczęto tworzyć oddziały desantowe. Odgrywały one istotną rolę podczas drugiej wojny światowej, m.in. w walkach o Kretę w 1941 roku i w operacji Market Garden na terenie Holandii w 1944.

Przy całej osobistej skromności, która afizuje na każdym kroku, Suharto utrzymał pełnię władzy w swym kraju - powiedziała Reutersowi Dewi Anwar, politolog. Nigdy wprost nie zabiegła o względy, nie wysuwała się na pierwszy plan z okrzykiem „głosujcie na mnie”, ale w minionych 30 latach nie odstąpi ani trochę władzy - zauważyła Dewi Anwar.

Golkar, najsilniejsza z trzech działających w Indonezji partii politycznych, wygrała miażdżąco wszystkie objęcia władzy przez ekipę Suharto w 1966. W parlamencie wyłonionym w maju przypadło Golkarowi 325 z 425 podlegających wyborowi miejsc, a pozostałe 75 mandatów w 500-osobowym zgromadzeniu zastrzeżonym jest dla przedstawicieli sił zbrojnych, trzonu Golkaru i administracji Suharto.

KURIEREM

● Rosyjscy kosmonauci Anatolij Solowjow i Paweł Winogradow przeszli w poniedziałek przed południem z orbitalnej stacji Mir do jej rozhermetyzowanego modułu Spekt. W ciągu pięciu i pół godziny będą pracować nad przerobieniem systemu mechanizmu sterującego bateriami słonecznymi modułu, który został uszkodzony podczas czarowej kolizji ze statkiem towarowym Progress.

● Premier Milo Djukanović rzeczywiście wygrał w drugiej turze wyborów prezydenckich w Czarnogórze z dotychczasowym prezydentem Momirem Bulatovićem, jak wynika z rezultatów uzyskanych po przeliczeniu 98 proc. głosów - potwierdziła w poniedziałek komisja wyborcza. W niedzielnym głosowaniu Djukanović otrzymał 173 tys. głosów, a Bulatović - 166,7 tys. - podał Miraz Radović, wiceprzewodniczący komisji. Na 470 tys. uprawnionych w wyborach wzięło udział 343 tys., co daje prawie 73-procentową frekwencję. Jest to ważne, ponieważ w drugiej turze wyborów wprowadzono zasadę, że będzie ona ważna tylko, gdy weźmie w niej udział ponad połowa uprawnionych.

● Wybuch uszkodził nadajnik telewizyjny w Bijelinie, używany przez skrajnych nacjonalistów serbskich w Bośni do pirackich emisji po zakazie nadawania nałożonym na nich przez wspólnotę międzynarodową - napada serbskie radio. Eksplozja nastąpiła o godzinie drugiej rano - według radia. Nadajnik znajduje się na osmiopiętrowym budynku w Bijelinie, mieście we wschodniej Bośni, kontrolowanym przez twarogłowych zwolenników Radovana Karadžicia.

● Sąd w Tiranie uwięził w poniedziałek ostatniego komunistycznego prezydenta Albanii Ramizę Alię i trzech innych oskarżonych, którzy byli sędziemi zaocznie od lutego za „łubodbiwo i zbrodnie przeciwko ludzkości” - podała agencja AFP. Sędzia Martin Deda przychylił się do wniosku prokuratora, który wystąpił w ubiegłym tygodniu o uwięwienie Ramizy Alii, a także byłych ministrów spraw wewnętrznych Simona Stefaniego i Hekurana Isai oraz głównego śledczego tajnej policji Sigurimi, Qemala (czyt. Ciemal) Lame. 71-letni Ali uciekł z więzienia 14 marca br., wraz z 1300 innymi więźniami, na fal rebelii, która opowiadała krąj po bankructwie oszukańczych piramid finansowych. Opuścił wówczas Albanie i mieszka u swej córki w Szwecji, gdzie przeszedł ostatnio operację kataraktki.

● Porywacze czterech Francuzów, w tym trzech członków organizacji humanitarnej Equilibre, którzy zostali uprowadzeni na początku sierpnia w Dagestanie na południu Rosji, zażądali okupu za ich uwolnienie - podano w poniedziałek z lyńskiej siedziby organizacji. Żądaniu okupu, które przekazano przebywającym w Moskwie prezesowi organizacji Equilibre Alainowi Michelowi, towarzyszyła kaseta wideo, na której czterej porwani wyglądają, jak podala AFP, na osłabianych, lecz w dobrym zdrowiu, i apelują o jak najszybsze ich uwolnienie.

● Złoty z działalności filantropijnej na Wschodzie amerykański multimilioner pochodzenia węgierskiego George Soros zapowiedział, że ma zamiar przeznaczyć do 500 mln dol. na pomoc dla Rosji w ciągu najbliższych trzech lat. Swe plany Soros ujawnił w wywiadzie telefonicznym dla „New York Timesa”, udzielonym w niedzielę w Moskwie, od której rozpoczął kolejną 2-tygodniową podróż po Rosji.

Indonezja Suharto „najlepszym synem narodu”

Prezydent Suharto, absolutny przywódca Indonezji od obalenia w październiku 1965 roku prezydenta Sukarno, po otrzymaniu od rządzącej partii Golkar nominacji na siódmą kadencję prezydencką powiedział, że gotów jest zaakceptować ten wybór, jeśli zgodny jest on z autentyczną wolą narodu - poinformowała w poniedziałek gazeta „Jakarta Post”.

Wtórny szef partii, Harmoko, uzasadnił nominację przekonaniem, że Suharto pozostaje „najlepszym synem narodu”, spełniającym wszystkie kryteria na stanowisko prezydenta kraju na lata 1998-2003.

Na zdjęciu: Golkar w 1992 roku, przed ponownymi wyborami prezydenckimi. Suharto od razu zaakceptował nominację jako „obowiązek wobec kraju”.

Choć teraz wolą pozostać nieprzekonany co do swych intencji, dla nikogo nie ulega wątpliwości, iż zostanie szefem państwa na kolejną siódmą 5-letnią kadencję. Doradcze Zgromadzenie Ludowe (MPR) wyznaczyło po raz pierwszy Suharto urzędującym prezydentem w 1967 roku, a w następnym roku wybrało go już na pełnoprawnego prezydenta.

Jedyną niewiadomą pozostaje osoba wyborczego partnera Suharto, który u jego boku będzie kandydował na wiceprezydenta. Z powodu podeszłego wieku Suharto, sprawa sukcesji ma istotne znaczenie tak dla 200 milionów mieszkańców Indonezji jak i dla zagranicznych inwestorów w tym kraju. W opinii agencji EFE, za najbardziej prawdopodobnych kandydatów na wicepre-

zydenta uchodzą dziś: minister informacji Raden Hartono, minister badań i technologii Jusuf Habibie i minister planowania i rozwoju kraju Gienadij Kartasasmita.

Suharto pozostając wiernym swym zasadom nie udzielił odpowiedzi na podstawowe pytanie, kto będzie jego wiceprezydentem i na wypadek śmierci lub niezdolności do wykonywania obowiązków przejmie po nim sukcesję. Uderzając w ton osobistej skromności zapewnił, że nie chce być oskarżony o stawianie przeszkód na drodze sukcesji i procesu odmłodzenia władzy i nie zyczy sobie, by zmuszono naród do głosowania na niego. Zaznaczył, że odrzuca kłótni jednostki jako sprzeczny z jego religijnymi przekonaniami.

Ustawa Republiki Litewskiej

O nowelizacji ustawy o hipotece

10 czerwca 1977 r., nr VIII-251

(Dz. U., 1992, nr 31-951; 1994, nr 76-1419; 1996, nr 100-2264)

Artykuł 30. Rejestracja hipoteki

1. Po pozytywnym załatwieniu podania w sprawie zarejestrowania hipoteki sędzia hipoteczny lub upoważniony do tego inny pracownik wydziału hipotecznego w trybie określonym w Przepisach Rejestru Hipotecznego nie później niż w następnym dniu pracy rejestruje hipotekę w miejscowym rejestrze hipotecznym i w ciągu 24 godzin drogą elektroniczną przekazuje dane o tym do centralnego rejestru hipotecznego. Hipoteka staje się prawomocna od chwili zarejestrowania jej w centralnym rejestrze hipotecznym.

2. Oryginał zarejestrowanej karty hipotecznej razem z załączonymi do niej dokumentami i zaświadczeniem o zarejestrowaniu hipoteki w centralnym rejestrze hipotecznym wysyła się wierzycielowi hipotecznemu, a w tych przypadkach, gdy zarejestrowano okazicielską kartę hipoteczną - właścicielowi zastawionego majątku. Treść zaświadczenia określają Przepisy Rejestru Hipotecznego.

3. Kopię karty hipotecznej przechowuje się w archiwum wydziału hipotecznego w trybie określonym w Przepisach Rejestru Hipotecznego.

Artykuł 31. Przekazanie do rejestru majątkowego danych o zarejestrowaniu hipoteki

Dane o zarejestrowaniu hipoteki w ciągu 24 godzin przekazuje się do rejestru (rejestrów) zastawionego majątku w trybie określonym w Przepisach Rejestru Hipotecznego.

Artykuł 32. Rejestracja podać w sprawie zmiany i zakończenia hipoteki

Podania w sprawie zmiany i zakończenia hipoteki rejestruje się w tym samym trybie jak i podania w sprawie zarejestrowania hipoteki, składając w wydziale hipotecznym kartę hipoteczną z poczynionymi na niej zmianami albo wpisami o wykonaniu zobowiązania dłużniczego.

Artykuł 33. Niezgodność danych karty hipotecznej i rejestru hipotecznego

1. Jeśli tekst karty hipotecznej nie zgadza się z zapisem rejestru hipotecznego, to moc decydującą ma zapis rejestru hipotecznego. W tym przypadku straty poniesione z winy instytucji prowadzącej rejestr hipoteczny przez uczciwego posiadacza karty pokrywa państwo w trybie określonym przez ustawy. Przasądzoną sumę odszkodowania egzekwuje się ze środków instytucji prowadzącej rejestr hipoteczny, jeśli natomiast ta instytucja nie ma wystarczająco środków dla pokrycia straty - to z budżetu państwa. W sprawach cywilnych o odszkodowanie państwo reprezentuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

2. Państwo po wyrównaniu straty uzyskuje prawo wstępnego żądania wobec sędziego hipotecznego i innych pracowników instytucji prowadzącej rejestr hipoteczny, których niezgodnie z prawem działania spowodowały straty. Sumy wyegzekwowane w trybie wstępnego żądania wpłacane są do budżetu państwa.

Artykuł 34. Przywrócenie praw zgodnie ze zgubioną okazicielską kartą hipoteczną

1. Jeśli okazicielska karta hipoteczna została zgubiona, to dłużnik i wierzyciel mogą prosić sąd dzielnicowy o unieważnienie zgubionej okazicielskiej karty hipotecznej i zgodnie z nią przywrócić prawa w trybie określonym w Kodeksie Postępowania Cywilnego (wywoławcze postępowanie sądowe).

2. Jeśli sąd unieważnił okazicielską kartę hipoteczną, na której podstawie musi jeszcze być realizowane zobowiązanie dłużnicze, wydział hipoteczny wydaje zainteresowanej osobie duplikat zgubionej karty hipotecznej i odnotowuje ją w rejestrze hipotecznym.

3. Jeśli w sądzie unieważniono wyplaconą już okazicielską kartę hipoteczną, to na podstawie tej decyzji anuluje się wpis zastawu w rejestrze hipotecznym i hipotekę zamyka się.

Rozdział piąty

Przekazanie i zastawienie żądania hipotecznego

Artykuł 35. Przekazanie żądania hipotecznego

1. Żądanie hipoteczne wierzyciel może przekazać innej osobie z wyjątkiem przypadków, gdy na podstawie

porozumienia stron w umowie hipotecznej zapisano, że wierzyciel nie ma prawa tego czynić.

2. Na osobę, która nabyła żądanie hipoteczne, przechodzą wszystkie prawa poprzedniego wierzyciela hipotecznego.

Artykuł 36. Tryb przekazywania żądania hipotecznego

1. Żądanie hipoteczne odstępuje się poprzez przekazanie karty hipotecznej indosamentem.

2. Indosament musi być wpisany na karcie hipotecznej ze wskazaniem osoby, której przekazuje się żądanie hipoteczne. Indosament musi być podpisany przez indosanta (posiadacza karty hipotecznej) i zarejestrowany w rejestrze hipotecznym.

3. Przekazanie żądania hipotecznego (indosament karty hipotecznej) rejestruje się w rejestrze hipotecznym w takim samym trybie jak hipoteka.

Artykuł 37. Prawo wierzyciela hipotecznego do ustąpienia pierwszeństwa w swej kolejce do zaspokojenia

żądania z wartości zastawionego majątku innemu wierzycielowi hipotecznemu

1. Gdy majątek jest zastawiony kilkakrotnie, jeden wierzyciel hipoteczny może ustąpić pierwszeństwa w swej kolejce do zaspokojenia żądania z wartości zastawionego majątku innemu wierzycielowi hipotecznemu tego samego dłużnika. Zapisuje się to na obu kartach hipotecznych. Jeśli suma żądania wierzyciela, ustępującego pierwszeństwa w swej kolejce, jest mniejsza niż suma żądania wierzyciela, któremu odstępuje on swą kolejkę, to nieodzwrotnie jest zatwierdzona notarialnie zgoda wierzycieli z kolejki poprzedzającej i dalszej.

2. Porozumienie w sprawie ustąpienia pierwszeństwa w kolejce przez wierzyciela hipotecznego staje się prawomocne po zarejestrowaniu go w rejestrze hipotecznym.

Rozdział szósty

Wyegzekwowanie długu na korzyść wierzyciela hipotecznego

Artykuł 39. Złożenie i spełnienie podania w sprawie przymusowej wyegzekwowania długu

1. Jeśli dłużnik w terminie określonym w umowie nie wykonuje zabezpieczonego hipoteką zobowiązania dłużniczego, to wierzyciel może złożyć w wydziale hipotecznym, który zarejestrował hipotekę, podanie w sprawie przymusowej wyegzekwowania długu, podając w nim numer porządkowy w księdze wydziału hipotecznego, wysokość nie zwróconego długu, dłużnika, właściciela zastawionego majątku i ich adresy (siedziby). Sędzia hipoteczny w ciągu 3 dni pracy wydaje postanowienie w sprawie nałożenia aresztu na zastawiony majątek, czyni o tym adnotację w rejestrze hipotecznym i nie później niż w następnym dniu pracy powiadamia o tym rejestr (rejstry) zastawionego majątku oraz uprzedza dłużnika i właściciela zastawionego majątku, że w przypadku, gdy dług nie zostanie zwrócony w ciągu miesiąca, to zastawiony majątek będzie sprzedany na licytacji.

2. Postanowienie sędziego hipotecznego w sprawie nałożenia aresztu na zastawiony majątek w ciągu 3 dni pracy wysyła się do wykonania komornikowi sądowemu, na którego terytorium działalności znajduje się majątek. Areszt na zastawiony majątek nakłada się w trybie określonym w Kodeksie Postępowania Cywilnego.

Artykuł 40. Prawo żądania zaspokojenia przed terminem zabezpieczonego hipoteką żądania

1. Wierzyciel hipoteczny ma prawo żądać zaspokojenia przed terminem zabezpieczonego hipoteką żądania, jeśli:

1) inni wierzyciele, w przypadkach przewidzianych w ustawach, żądają sprzedania zastawionego majątku na licytacji;

2) dłużnik zmarł (gdy dłużnik jest osobą fizyczną);

3) rozpoczęto postępowanie w sprawie bankructwa dłużnika lub właściciela zastawionego majątku, albo podjęto postanowienie w sprawie zlikwidowania go (gdy dłużnik jest osobą prawną lub przedsiębiorstwem nie posiadającym osobowości prawnej);

4) dłużnik w przypadku przewidzianym w artykule 13 niniejszej ustawy nie spełnił części zobowiązania dłużniczego, o którą zmniejszyła się wartość zastawionego majątku;

5) umowa o ubezpieczeniu zastawionego majątku została rozwiązana przed terminem.

2. Jeśli w przypadkach przewidzianych w części 1 tego artykułu dłużnik nie wykonał przed terminem zabezpieczonego hipoteką żądania wierzyciela, to wierzyciel ma prawo zwrócić się do wydziału hipotecznego w sprawie przymusowego wyegzekwowania długu przed terminem w takim samym trybie jak i po upływie terminu zwrotu zadłużenia.

3. W tych przypadkach, gdy wobec dłużnika (właściciela zastawionego majątku) wszczęto postępowanie w sprawie bankructwa, zastawiony majątek sprzedaje się i żądania wierzycieli hipotecznych spełnia się w trybie określonym w ustawie o bankructwie przedsiębiorstw.

Artykuł 41. Ograniczenie prawa właściciela zastawionego majątku dysponowania zastawionym majątkiem

Od chwili nałożenia aresztu na zastawiony majątek właściciel zastawionego majątku traci prawo do przekazywania majątku innym osobom, jak też zastawiania, wydzierżawiania czy obciążania go innymi uprawnieniami, wycinania lasu rosnącego na zastawionej działce ziemi, sprzedawania lub niszczenia przedmiotów, które zgodnie z ustawą lub umową uważane są za przynależne do majątku, żądania podziału zastawionego majątku lub oddzielenia przynależności od zastawionego majątku. Umowy, sporządzone z naruszeniem tych zakazów, mogą być unieważnione w trybie sądowym.

Artykuł 42. Ewidencja dochodów z zastawionego majątku

Dochody, uzyskane z zastawionego majątku po nałożeniu aresztu na ten majątek, ewidencjonowane są osobno i wykorzystywane do zaspokojania żądań wszystkich istniejących wierzycieli hipotecznych.

Artykuł 43. Podjęcie postanowienia w sprawie przymusowej sprzedaży zastawionego majątku na licytacji

1. Jeśli w ciągu miesiąca od nałożenia aresztu na zastawiony majątek dług nie został zwrócony, to wierzyciel повторно składa w wydziale hipotecznym podanie w sprawie wyegzekwowania zadłużenia i jednocześnie przedstawia kartę hipoteczną. Po otrzymaniu podania sędzia hipoteczny w ciągu 3 dni pracy podejmuje postanowienie w sprawie sprzedaży za dług zastawionego majątku na licytacji, odnotowuje to w rejestrze hipotecznym i nie później niż w następnym dniu pracy powiadamia o tym rejestr (rejstry) majątku. Postanowienie sędziego hipotecznego razem z podaniem wierzyciela w sprawie wyegzekwowania długu wysyła się w ciągu 3 dni pracy w celu wykonania do biura komorników przy sądzie dzielnicowym w miejscu, gdzie znajduje się majątek.

2. Jeśli w ciągu 2 miesięcy od nałożenia aresztu na majątek wierzyciel nie zwrócił się w sprawie wyegzekwowania zadłużenia, to sędzia hipoteczny przyjmuje postanowienie o anulowaniu aresztu nałożonego na zastawiony majątek, odnotowuje to w rejestrze hipotecznym i nie później niż w następnym dniu pracy powiadamia o tym rejestr (rejstry) majątku.

Artykuł 44. Zawiadomienie zainteresowanych osób o licytacji

Komornik sądowy powinien o licytacji zawiadomić pisemnie wszystkich wierzycieli hipotecznych, dla zaspokojenia których żądań został zastawiony ten majątek, pod adresami podanymi w rejestrze hipotecznym, właściciela zastawionego majątku i dłużnika.

(Dokończenie nastąpi)

Kiermasz, kiermasz... i po kiermaszu

Wszystko, co dobre, szybko mija. Podobnie było z zorganizowanym w Zakrecie przez Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa wspólnie z merostwem stolicy kiermaszem „Rudens gerybes „97” („Dary jesieni „97”).

Pogoda, jak na jesienną porę, dopisała, toteż kiermasz trwał „od piątku do świątku”, cieszył się frekwencją.

Najliczniej były tu prezentowane osiągnięcia rolników powiatu wileńskiego, nieco skromniej - kowieńskiego, mariampolskiego, poniewiejskiego.

Witłanie i goście stolicy zachwycali się dorodnymi owocami, warzywami, raczyli się piwem, nabyci w wyroby garmażeryjne, cukierki, miód. Co bardziej zapobiegliwi działkowcy kupowali nasiona, sadzonki drzew i krzewów owocowych, zasięgli porad specjalistów, jak je uprawiać.

Kiermasz odwiedzili też wysocy dostojnicy państwowi. Rolnicy obdarowywali ich „darami jesieni”. Na przykład

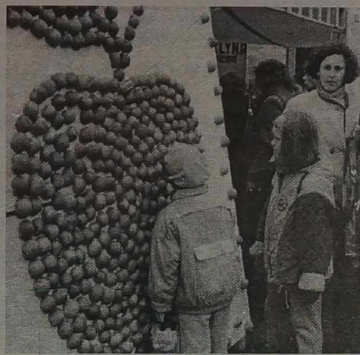


prezydentowi A. Brazauskasowi wrocławskiego bochen wilejskiego chleba i ... głowę warzłaka, przewodniczącemu Sejmu V Landsbergisowi - kosz wypełniony dorodnymi jabłkami, ministrowi rolnictwa i leśnictwa V. Knašyszowi - indyka. Natomiast mer miasta stołecznego R. Pakšas otrzymał ser.

Zebrań gości i rolników zabawiali kapela ludowe, zespoły artystyczne.

(D.D.)

Na zdjęciach naszego fotokorrespondenta M. PALUSZKIEWICZA, widzimy migawkę z kiermaszu darów jesieni.



Przed V jubileuszowym Festiwalem

22 października (środa) o godzinie 15.00 w Domu Nauczyciela przy ulicy Wileńskiej 39 (sala „Sycaino”) Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki organizuje wspólnie z Zarządzeniem Głównym naradę kierowników polskich zespołów artystycznych, plastyków i fotografików.

Temat spotkania: „Przygotowania do V Festiwalu Polskich Zespołów Folkloru

stycznych i Ludowych na Litwie (dorosłych i dzieci) oraz przygotowanie na Festiwal wystaw plastycznych i fotograficznych”. Uprzejmie proszę kierowników zespołów o zgłoszenie na naradę programu artystycznego (na 8 minuta).

Polonia SKAKOWSKA, Przes-dyktor Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. St. Moniuszki

Duńskie przedsiębiorstwo konfekcyjne na stałe zatrudni

wykwalfikowane krawcowe.

Szyjemy odzież wierzchnią z dzianiny. Praca na dwie zmiany, wynagrodzenie krawcowych według urobku.

Zwracać się: Vilnius, Laisves pr. 55 (5 piętro), tel. 70 55 17 w dniach pracy od godz. 9 do 17

WTOREK,

21 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Program biulorucki. 9.30 - Nasz język. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 10.45 - Film fab. „Nikt mnie nie kocha”. 12.20 - Zauw. 12.45 - 01, 02, 03. 13.05 - Milioner. 13.25 - Program publ. 13.55 - Technologia i telekomunikacja. 14.15 - Telegra. 16.00 - Wiadomości. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 17.20 - Rozmowy wileńskie. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.20 - Koszykówka. 18.30 - Wiadomości. 18.50 - Koszykówka. 20.00 - 9 rzemiosł. 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - S. „Krewni”. 22.15 - Znaki. 23.05 - W salach koncertowych. 23.30 - Dziennik wieczorny.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 10.45 - Teleshop. 11.15 - Z Hollywoodu. 12.00 - Od... 12.25 - Po obu stronach muru. 13.50 - Salon białego kota. 14.20 - Sprawy 97. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skryz-dła marzeń”. 16.20 - „Słoneczne wybrzeże”. 17.10 - S. „Zar miodem jest źle”. 18.00 - S. „Bez domu jest źle”. 18.55 - Tele-klep. 19.00 - S. „Zwariowana para”. 19.30 - S. „Romans ra-dyowy”. 20.00 - Wiadomości. 20.30 - TV „Lietuvos rytas”. 21.30 - Film fab. „Nash Brid-ces”. 22.30 - Wiadomości. 23.05 - S. „Adres grzechu”. 23.30 - S. „Fall wybrzeży”. 23.30 - S. „Fall wybrzeży”. 0.15 - Czerwona linia.

1.05 - To ci rodzinka. 1.35 - Bulwarowe show. 2.00 - Smaczego.

BALTYCKA TV

8.30-17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas”. 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Program publ. 20.30 - Program sportowy. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Powrót do Edu”. 22.45 - S. „Kierunek Południe”. 23.35 - Walka słów. 0.25-8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.15 - S. „Mari Mar”. 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Wilk powietrzny”. 16.30 - Komputerowe cuda. 16.55 - POP TV. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Koszykówka. 21.00 - S. „Straznik Tekstasi”. 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Postrach Ameryki”. 22.50 - Sport. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Srebra zmruku”. 23.50 - S. „Pełna chata”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Show I. Demidowa. 9.05 - Dziękuję za zakup. 9.40 - Telefon. 23 55 60. 10.25 - Towary i usługi. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Zrównanie dnia z nocą”. 13.20 - Znak jakości. 13.30 - Dziękuję za zakup. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Poranna wizytacja”. 18.00 - Z Moskwy. 18.35 - Towary i usługi. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieście. 19.15 - Znad Wilni TV. 19.45 - Lekcja jez. lit. 20.00 - Wiadomości z Moskwy. 20.20 - Zawód. 21.25 - Film fab. „Okrycie Kazanowy”. 23.15 - Z Wilna. 23.30 - Patrol drogowy. 23.45 - Kanał muz. 0.30 - Znak jakości. 0.55 - Nocny kanał muz.

VILSAT

9.00 - Muzyka. 9.30 - Klajpedzka TV. 10.00 - Nowości muz. 9.30 - Kalejdoskop zniżek. 10.45 - Film fab. „Bractwo Róży”. 17.00 - Bądźcie pięknie. 17.30 - Po prostu pies. 17.45 - Kalejdoskop zniżek. 18.00 - Vilsat Cappuccino. 19.00 - Nowości muz. 19.30 - Warto odwiedzić. 19.35 - Muzyka. 20.00 - Moje Wilno. 20.30 - Kalejdoskop zniżek. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości. 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Przetwarz. 22.05 - Film fab. „Bractwo Róży”. 23.50 - Puls Wilna. 0.05 - Nowości muz.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.15 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 9.40 - Program W. Poznara. 10.20 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodie. 14.20 - S. „Podziemie smoki”. 14.45 - Wesola kompania. 14.55 - Sześciu przypraw. 15.40 - S. „Kosmiczna policja”. 16.05 - Do lat 161 więcej. 16.30 - S. „Sto lat przygód”. 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los”. 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodie. 19.05 - Temat. 19.45 - Dobranoc. 19.55 - 20.00 - Czas. 20.45 - Komedia. 21.00 - „Trembita”. 22.30 - Hoje. 23.45 - Film fab. „Królowie Mambu”.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Więści. 7.20 - S. „Oddział dyżurny”. 7.35 - S. „Restauracja włoska”. 8.30 - S. „Historia pewnego wydarzenia”. 8.50 - Towary - poczta. 9.00 - S. „Santa Barbara”. 9.50 - Towary - poczta. 10.20 - Narodowy interes. 12.25 - Puls. 12.55 - Magazyn nieruchomości. 13.20 - Autograf. 13.25 -

TI - Market. 13.30 - Film fab. „Ścierwa”. 15.10 - Grafoman. 15.20 - Lepiej nie bywa. 15.25 - Przewodnik eksp. 15.30 - Nowe piątko koło. 16.20 - Prawostawny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara”. 17.20 - Zatok morska. 17.40 - S. „Historia pewnego wydarzenia”. 17.55 - S. „Restauracja włoska”. 19.35 - Narodowy interes. 20.05 - Piłka nożna. 22.20 - W czas. 22.25 - Dobry wieczór. 23.10 - Oddział dyżurny. 23.30 - Gorąca dziesiątka. 0.30 - Towary - poczta.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - „Kocie opowieści” - serial anim. dla dzieci. 8.40 - „Prawdziwe przygody prof. Thompsona” - serial anim. dla dzieci. 9.10 - Sportowy tydzień. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Program dnia. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.50 - Wiadomości. 9.55 - Teledyski na życzenie. 10.00 - Prawdziwa historia niechcianych pomników. 10.30 - „Muzyczne koło” - program dla dzieci. 11.00 - „Dajcie to na pierwszą stronę” - serial prod. kanad. 12.00 - „Polak z Brukseli”. Marian Pankowski” - reportaż. 12.30 - „Kryzysówka szczęścia” - teletur-nizj. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Nagrody i odznaczenia” - dramat prod. polskiej. 14.55 - „Mała rzecz, a ciesz-y”. 15.10 - „Salonowe potyczki - Andrzej Mleczko”. 15.35 - „Barbara Bitterrówna i Lesław Finze” - film dok. 15.55 - Omówienie programu dnia. 16.00 - Panorama. 16.30 - „Drama o Gałczyńskim” - film dok. 17.00 - Ma-donny Polskie. 17.30 - Za-proszenie - program krajow-znawczy. 17.50 - Teledyski

na życzenie. 18.00 - Tele-express. 18.15 - „Siedem stron świata” - serial dla młodych widzów. 18.45 - „Muzyka łagodni obyczaj”. 19.15 - „Beniamiszek” - drama prod. polskiej (1976). 20.15 - „Polska piosenka - ludzie, zjawiska, epizody”. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Bli-sko, coraz bliżej” - serial TVP. 22.40 - Wieczór reporterski. 23.30 - Panorama. 24.00 - Z archiwum i pamięci. 0.55 - Teresa Toranińska przedstawia. 1.50 - „Opowiadania Mumin-ków” - film anim. 2.00 - „Beniamiszek” - dramat prod. polskiej. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - „Polska piosenka - lu-dzie, zjawiska, epizody”. 4.00 - „W centrum uwagi” - program publ. 4.20 - Teledy-ski na życzenie. 4.30 - „Bli-sko, coraz bliżej” - serial TVP. 5.40 - Wieczór repor-terski. 6.30 - Panorama. 7.00 - „Muzyka łagodni obyczaj”. 7.25 - Madonny Polskie.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - „Batman” - serial anim. dla dzieci. 9.30 - „Powrót Super-mana” - amerykański serial przygodo-owy. 10.30 - „Zar miodności” - kanał. 12.30 - „Drużyna 11.30” - „Drużyna 12.30” - amerykański serial sensac-yjny. 13.00 - „Nowe przygody Robin Hooda” - amerykański serial przygodo-wy. 13.30 - Idź na całość - show z nagrodami. 14.30 - Magazyn. 15.00 - Drużyna sa-tyryk krajui. 15.30 - Jedynki bandyta - teletur-nizj. 16.00 - „Maska” - serial anim. dla dzie-ci. 16.25 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Małolata - maga-zyn dla młodzieży. 17.00 - In-formacje. 17.15 - Kalambury -

program rozrywkowy. 17.45 - „Nieustraszone” - ameryk. serial sensac. 18.45 - „Karolina w mieście 2” - ameryk. serial komed. 19.15 - „Świat według Bundych” - amerykański serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat” - serial sensac. USA (1992). 20.55 - „Molo-USA” - serial sensac. USA (1996). 22.00 - „Ostry dyżur” - serial obycz. USA (1997). 22.55 - „Gliniarz i prokurator” - USA (1987-1992). 23.55 - Wyniki Lotto. 24.00 - Informa-cja i biznes informacja. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.30 - Tele-wizyjne Biuro Śledcze - pro-gram publ. 0.55 - Motowiadomości. 1.25 - Muzyka.

RTL-7

8.00 - RTL-7 zaprasza. 8.30 - „Siódemka dzieciakom” - se-riale animowane. 10.00 - „Sun-set Beach” - serial obycz. 10.45 - „Policjanci z Miami” - serial krym. 11.30 - „My i one” - serial komed. 11.50 - Siedem po-kus. 12.40 - Ukryta kamera. 13.05 - Teleshopping. 13.40 - Muzyka w RTL-7. 14.45 - Tele-shopping. 15.10 - „Klan McGre-gorów” - serial obycz. 16.00 - „Słodka dolina” - serial dla młodzi-zej. 16.20 - „Siódemka dzie-ciakom” - seriale animowane. 17.30 - „Kariera maklera” - se-riale obycz. 18.20 - „Słodka do-lina” - serial dla młodzieży. 18.40 - „My i one” - serial ko-med. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wyda-rczenia dnia. 20.00 - „Klan McGregorów” - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Kariera maklera” - se-riale obycz. 21.40 - 7 minut - wy-darczenia dnia. 21.50 - „Ptaki” - thriller USA (1963). 23.50 - „Policjanci z Miami” - serial kry-m. 0.35 - Siedem pokus.

Rady, porady

x Żółta do ciasta powinny być dodawane nie same, lecz utarte z cukrem z wyjątkiem ciasta francuskiego i kruchego.

x Dodanie niewielkiej ilości kwasu cytrynowego zwiększa szywność piany białkowej, dlatego też przed zakończeniem jej ubijania można dodać kilka kropli wodnego roztworu kwasu cytrynowego.

x Na dwukrotnie złożonej folii aluminiowej z zawiniętymi brzegami, można piec jak na blasze.

x Ciasto łatwo odejdzie od blachy, gdy posmarujemy ją masłem i posypamy tartą bułką lub mąką.

x Aby keksy po upieczeniu łatwo można było wyjąć z formy, przed włożeniem ciasta wykładamy ją natłuszczonym papierem. Po upieczeniu keksy wyjmujemy się z formy razem z papierem.

x Aby w szarlotce pieczonej w produń nie powstał zakalek, trzeba uprzednio podduszone z cukrem owoce kłaść na lekko podpieczony spód.

x Przed dodaniem do ciasta cukru kryształu, najlepiej jest go rozpuścić w ciepłym mleku.

x Aby lepiej się do walka ciasto rozwałkować możliwie cienko, należy między walek a ciasto podłożyć papier pergaminowy.

x Cukier w masie makowej można zastąpić miodem naturalnym, który nie tylko poprawia smak i zapach, lecz również przedłuża świeżość gotowego wyrobu.

G. B.

ŻURAWINA

Owoce żurawiny zbiera się po pierwszych przymrozkach, gdy są już wybarwione. Wówczas łatwo je znaleźć. Owoce z roślinną matką łączą bardzo cienkie szypułki, co ułatwia zbior.

Jagody dobrze przechowują się w niskiej temperaturze zamrożone, bądź po prostu zalane wodą i przetrzymywane w chłodnym miejscu. Nie ulegają łatwo zepsuciu i gniciu, ponieważ zawierają dużo kwasu benzoowego i chinowego, który je konserwuje w naturalny sposób.

Żurawina jest zaliczana do roślin leczniczych a stosowana była od dawna w leczeniu ludowym w chorobach nerek i przewodów moczowych, a z miodem - przy przebieganiu i anginie. Sok bywa stosowany na obniżenie ciśnienia u osób starszych.

Niezależnie od właściwości leczniczych, żurawina są cenione w kuchni dla specyficznego smaku. Rozcieńczony sok z niewielką domieszką cukru stanowi doskonały napój chłodzący i orzeźwiający w lecie. Warto też dodać trochę żurawin do kiszonej w domu kapusty. Najczęściej z tych smacznych jagód przyrządza się kisiel. Można też z żurawin przyrządzać smaczne galaretki oraz stosować jako dodatek do mięs przygotowany podobnie jak to się robi w borówek.

Bardzo zdrowym przysmakiem dla dzieci mogą być cukierki „żurawinki” w cukrze, które są bardzo łatwo sporządza w domu. Mają one tę przewagę nad innymi lakościami, że robione z surowych żurawin zawierają wiele witamin a szczególnie witamin C. Świeże owoce żurawiny dokładnie się przebieiera, odrzucając wszystkie uszkodzone, zgniecione i niedojrzałe, a następnie płucze i obsusza na sicierce. Gotuje się dość gęsty syrop z cukru i wody i zamurza się w nim owoce. Po odcedzeniu otacza się je w cukrze-pudrze na płaskim talerzu lub tacy, a następnie obsusza.

G. B.

Krytyczne dni i godziny

w październiku
21, wtorek (14.00-15.00)
27, poniedziałek (16.00-18.00)
31, piątek (17.00-18.00)



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21 października zachmurzenie zmienne, nieduże opady deszczu. Wiatr południowo-zachodni, 7-12 m/sec. Temperatura 4-6 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni lokalnie opady deszczu. Temperatura w nocy od -4 do +1, w dzień 2-7 stopni.

KALENDARIUM

x **Wtorek (21.X)** jest 294 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 71 dni.

x **Znak Zodiaku** - Waga.
x **Imieniny**: Dobomira, Hilarego, Jakuba, Urszuli.

x **Wschód Słońca** - 7.59, zachód - 18.07. Długość dnia 10 godz. 08 min.
x **Księżyc**. Pełnia - od 16 października.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 21-23.X - „Przećw fal” o 12.30, 15.15, 20.15. „Namiętność i uroda” o 18. II sala - 21-26.X - „Predkość” o 11.30, 13.40, 15.50, 18.20.10.

VILNIUS - 21.X - „Wulkan” o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 22.23.X o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 24-26.X o 11.30, 13.30, 15.30, 19.45. 22.23.X - „Doskonali świat” o 19.30, 24-26.X - „Romeo i Julia” o 17.30.

HELIOS - I sala - 21-23.X - „Kłameczuch, kłameczuch” o 11.40, 13.20, 15.16, 16.40, 18.20, 20. II sala - 21-23.X - „Wesele mego najlepszego przyjaciela” o 11.50, 13.50, 15.15, 17.50, 19.50.

WIDEOSALON - 21-23.X - „Mężczyzna i kobieta” o 15.30, 17.30, 19.30.

PERGALE - 21-23.X - „Wykup” o 13.15, 17.19.

WIDEOSALA „OZO” - 21.X - „Stowarzyszenie zmarłych potętów” o 18. 22.X - „Śmierć w Wenecji” o 18. 23.X - „Lot nad kukulczym gniazdem” o 18. 25.X - „Krótki film o zabijaniu” o 16. „Krótki film o miłości” o 18. 26.X - „Podwójne życie Weroniki” o 16,18.

WILEŃSKIE CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - 22.X - „Naręczona diabła” o 17. 23.X - „Klub „Cotton” o 17. 25.X - „Trafiata” o 14. „Amadeusz” o 17. 26.X - „Kabaret” o 14. „W jazzie tylko dziewczęta” o 17.

infolinija

704 000
Nemokama informacija visą parą

Zatrudnię...

Spółka „Migunai” (rej. wileński) zatrudni 2 stolarzy.
Tel. 54-32-85.

TANIE NACZYNNIA
handel hurtowy i detaliczny

UAB AHAVA

Pylimo 60, Vilnius
Tel. (8-22) 62 89 77, (8-290) 3 61 88

MIEDZYNARODOWE USŁUGI TRANSPORTOWE
Przewoźnicy ładunki do Niemiec, Holandii i Belgii

KUCHENKI

gazowe, elektryczne, kombinowane i kucharki zintegrowane czeskiej firmy MORLA
Kucharki polskiej firmy Acanta
Kucharki gazowe z Brzezi
Kuchły gazowe czeskiej firmy MORLA i włoskiej Modurbem
Wkłady kamienne

KOTŁY

Przyrządy gazowe

Agousta 24 - Matrono 19 - Vilnius
tel. 63-06-15 tel. 61-81-55

Firma zatrudni radiomechanika dla instalowania urządzeń elektronicznych do samochodów osobowych.
Tel. 62-20-88, 47-14-68, (8-290) 42920.

Fotografujemy i filmujemy wesela. Jakość zapewniona.
Tel. 74-46-61, 75-28-86.

Niedrogo produkujemy siatkę ogrodzeniową. Wstawiamy w ramy. Montujemy ogrodzenia.
Vilnius, tel. 69-01-36, tel. kom. (8-299) 44092.

Sprzedajemy ze zniżką jesienną świeży ce.

DROBNE ZA DARMO



w „Kurierze Wileńskim”

możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.
2056 Vilnius, Laisvės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

Wyrazy głębokiego współczucia Leonardowi MIKSZCIE

z powodu przedwczesnej śmierci Brata
składa rodzina Grynieciewiczów

Handel konstrukcją metalową

blacha stalowa:

walcowana na gorąco	(2,0-3,0x1250x2500)	
	(4,0-12,0x1250x6000)	
walcowana na zimno	(0,6-2,0x1250x2500)	
	cena umowna	
handel hurtowy i detaliczny rulonami	(1,0x850)	1100 Lt. (z VAT)
EŻK (A211)	(0,22-0,25x712x820)	
blacha do opakowań artykułów spożywczych		cena umowna
blacha ocynkowana	(0,55x1000x2000)	cena i arkusza 30 Lt (z VAT)
blacha stalowa gruba	(35-50)	1130 Lt za tonę (z VAT)
taśma do opakowań	(0,5x20; 0,7x20)	2150 Lt (z VAT)

ZSA „KAZAMETA”
Vilnius, tel. 64 11 27, 4 11 18, 64 13 18
Filia szawelska, tel. (8-21) 45 00 20
fax. 64 11 27
tel./fax.(8-21) 43 93 70.
(Zam. 1099)

Gabinet stomatologiczny „SIMENA”

Leczymy dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Olandu 54a, tel. 69-68-39.
Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko”.
(Zam. 1143)

ment okmiański w workach, eternit (1750x1130), papę dachową RKP-350, RKK-400 (z obustronną powłoką mineralizowaną), niedrogo - szalówkę sosnową.
Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.
(Zam. 1133)

Miesięczne kursy nauki potocznej języka niemieckiego intensywną metodą.
(Zam. 1147)

UAB „SAMARINA”

Wiemy ładunki do **POLSKI, CZECH, ESTONII.**

Tel.:(8-22) 75 11 16, 73 63 66, tel. kom.:(8-298) 4 07 60.

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.
Tel. 63-05-59, 63-99-65.
(Zam. 1126)

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.
Tel. 67-75-04, 67-85-19.
(Zam. 1082)

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.
Tel. 67-75-04, 67-85-19.
(Zam. 1083)

Przy ul. Smolensko 1 otwarto nową salę dla uroczystości weselnych, przeprowadzania konkursów, konferencji. Wnętrze i obsługa najwyższej klasy, ceny przystępne. Można też zamówić konsultację. Obok - wygodny parking.
Tel. 23-53-62.
(Zam. 1059)

Tanio korepetycje z matematyki.
Tel. 44-08-90.
(Zam. 1034-D)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Peteliskiu (19.600).
Tel. 58-44-94.
(Zam. 1036-D)

Sprzedam dom i 10 a ziemi za Grzegorzewem.
Tel. (8-238) 58057 (Landwarów).
(Zam. 1037-D)

Gospodynie szukają przyjęcia weselne, bankiety.
Tel. 41-72-49 (Wiktoria).
(Zam. 1038-D)

Udzielam korepetycji z języka niemieckiego.
Tel. 45-60-97.
(Zam. 1039-D)

Kupię stare medale, kopiersia i portrety związane z A. Mickiewiczem.
Tel. 77-70-93.
(Zam. 1040-D)

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

KURIER WILEŃSKI
Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Zast. redaktora naczelnego
Jarosław WOŁKONOWSKI
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_w @ post. 5 ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołecznicki — 52-780, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Irena
LITWIN